Nr. 162 | Czwartek 12 Czerwca 1884. | Rok II.

Prenumerata.
W LWOWIE:
rocznie 14 zł. 40 ct.
kwartalnie 3 zł. 60 ct.
miesięcznie 1 zł. 20 ct.
półmiesięcznie 60 ct.
Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.
NA PROWINCJI:
rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct. za pół miesiąca 80 ct.
ZA GRANICĄ:
Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.
Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji przy ulicy Kopernika l. 9. (urząd telegraficzny) Administracja i Ekspedycja przy ulicy Akademickiej l. 3.

Ogłoszenia.
Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 ct.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.
Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.
Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane niepodlegają opłacie.

Dziś: Boże ciało.
Piątek: Antoniego z Padwy.
Sobota: Bazylego.

Niedziela: Wita.
Poniedziałek: Franciszka.
Wtorek: Adolfa.
Środa: Marka i Marcelego.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować tylko na kozły, od połowy czerwca także na ptactwo błotne i wodne.

Wschód słońca o 4 g. 6 min
Zachód słońca o 7 g. 53 min.
Barometr: 761 m. na deszcze przechodowe.

Nasze wybory.

Dnia 10 bm. przypadały dwa wybory uzupełniające do sejmu, a w poniedziałek ma się odbyć głosowanie w okręgu gmin wiejskich Pilzno-Dębica — na Mazurach. W Zaleszczykach wybrano nieuchronnego p. Erazma Wolańskiego, zapewne dla pociechy referenta komunikacji w Wydziale krajowym. W Sanoku szlachta spisała się wyborem p. Zygmunta Kozłowskiego, który relacją swoją w Przemyślu utorował sobie drogę do mandatu, dość zacięcie, jak wiadomo, zaprzeczanego mu w kwietniu br. przez obywatelstwo ziemi sanockiej. Niedługo jednak trwała taka opozycja przeciwko grynderskiej kandydaturze, i aż 86 głosów otrzymał facjendarjusz kolejowy na 114 głosujących. Kontrkandydat Mieczysław Urbański miał tylko 28 głosów.

W trzecim okręgu na nielepsze zanosi się rzeczy. Prąd stańczykowski ściera się tam z czysto ludowym, i używa niestety takich samych sposobików, jakie widzieliśmy zr. w Brzesku podczas kandydatury Jana hr. Stadnickiego-Laenderbankowicza. Oto pisze nam ztamtąd korespondent:

„Podaję dokładny a zupełnie bezstronny przebieg całej akcji komitetu miejscowego przedwyborczego z grupy mniejszych posiadłości okręgu Pilzno-Dębica. Zupełnie nieinteresowany, stoję na uboczu, przypatruję się temu wszystkiemu na chłodno, a dla tego nie wspominam o przekupstwach, traktamentach, intrygach, oszczerstwach, jakiemi hojnie szafują. P. Walery Brzozowski prezes Rady powiatowej, zwołał komitet z 62 członków na dzień 6. b. m. do lokalów Rady powiatowej. Przybyło do sali osób 41, między temi 36 stronników Fibicha kandydata Stańczyków. Komitet nominowany a nie wybierany przez interesownych wyborców — włościan.

W zeszłym roku, p. marszałek powiatowy potrafił taki komitet przynajmniej na zewnątrz udekorować przyjaciółmi innych kandydatów poselskich, tego roku nie zachowano nawet tego decorum powagi.

I odbyło się istne „conclave". U wstępu do sali, gdzie się miało odbyć zebranie komitetowe, postawił p. marszałek na straży pisarza powiatowego Michała Magierskiego i nakazał mu nie wpuszczać, tylko samych zaproszonych. Pisarz ten jak się zdaje z polecenia swego pana, rozwinął jeszcze gorliwszą służbę policjanta, bo nietylko według rozkazu nie wpuścił do sali nikogo z niezaproszonych, ale nadto wydzierał zaproszonym włościanom, pod pozorem przeglądania legitymacji zapraszającej, kartki i wciskał swoje z napisem „Fibich" mówiąc najwyraźniej: „z tąkartką możecie wejść do sali". Tym to sposobem znaczna część włościan zawezwanych, widząc co się dzieje i święci, a nie chcąc dać się poniewierać przez „dieńszczyka" przy drzwiach, wolała pozostać na rynku, i nie brać udziału w dziwnej „akcji wyborczej".

Za pojawieniem się starosty, jeden z zaproszonych, mieszczanin pilzneński i wyborca, Szumowicz, nabrawszy otuchy, wniósł na tem zebraniu protest przeciw takiej organizacji komitetu przedwyborczego, jak również przeciw całemu postępowaniu marszałka. W proteście wyraził, że postawienie kandydatów w okręgu mniejszych posiadłości powinno być uskutecznione przez wyborców lub przez pełnomocników gmin, a nie przez 35 panów, ekonomów, księży itp., niewidzi bowiem w komitecie tylko 6 wyborców, a z samych Łąk majętności marszałka, obecnych jest 6, z zarządu dóbr Dębica zaś, pod komendą p. Pieniążka aż kilkanaście osób i zanosi się znowu na wprowadzenie w błąd komitetu centralnego co do właściwej intencji i opinji wyborców i postawienie kandydata, który nie odpowiada woli uprawnionych do głosowania.

Protestu tego jednak nie wpisano do protokołu zgromadzenia i naturalnie nie zakomunikowano komitetowi centralnemu. Na taką procedurę pięściową niewypadało nic innego, jak tylko donieść o wszystkiem komitetowi centralnemu, co też wyborca Szumowicz uczynił, ale niestety bez skutku, bo komitet centralny pospieszył ogłosić natychmiast kandydaturę p. Fibicha.

Czyż można się dziwić, jeżeli włościanie mają komitety za nic, drwią z nich i mówią, że niewarte hetki-pętelki."

A przecież lud nasz nie jest już taki ciemny, aby go ciągle wodzić trzeba było na pasku i demoralizować środkami zdrożnemi, sztuczkami eskamotorskiemi i blagą.

Muzeum przemysłowe we Lwowie.

II. Zarząd muzeum z wytrwałością utrzymuje w życiu, rozpoczętą w roku 1879 publikację swoją p. t. „Wzory przemysłu domowego włościan na Rusi". W roku bowiem 1881 wyszły z druku 3. i 4. zeszyt, zawierające wzory dywanów i kilimków, a w roku 1882 zeszyt 5. z wzorami wyrobów glinianych i zeszyt 6. mieszczący w sobie wzory wyrobów metalowych huculskich. W roku zaś 1883 wydano zeszyt 7. zawierający wzory haftów i tkanin huculskich i zeszyt 8, w którym przedstawione są wzory wyrobów snycerskich.

Z radością zaznacza zarząd, że publikacja ta w początkach zaraz przyjęta sympatycznie w kraju i za granicą, zdołała wzbudzić zainteresowanie się w kołach obszerniejszych. Ztąd więc znajduje ona pożądany popyt nawet za granicami kraju naszego, szczególnie zaś w Królestwie Polskiem, gdzie ożywiony ruch literacki zawsze chę-

SPŁACONY DŁUG

(historyczna nowelka).

(Ciąg dalszy.)

III.

Księgarz Nikolai na ulicy Bratniej przyjął Lessinga gościnnie i dał mu izdebkę z oknami wychodzącemi na ogród. Najserdeczniejsi przyjaciele jego profesor Ramler i filozof Mojżesz Mendelson nadeszli, i cieszyli się szczęściem jego, które miał znaleść na nowej posadzie w Hamburgu. Szybko dowiedziano się w mieście o nowym hamburgskim dramaturgu i gdy dyrektor teatru Teofil Döbbelin dowiedział się o tem, zadziwił się i według zwyczaju swego pochylił głowę namyślając się.

Szło mu wtedy fatalnie źle; najczęściej nie wiedział on właściwie, w jakiby sposób módz dostać pieniędzy, aby pozapłacać gażę zaległą, czynsz i t. d. ponieważ czysto niemiecki jego teatr przy Behrenstrasse najczęściej w czasie przedstawienia świecił... pustkami. Publiczność zapełniała chętniej domy przy Friedrichstädter Markt, albo przy Monbijon platz. gdzie francuscy aktorowie śpiewali, lub błazny włoscy pokazywali różne śmieszne sztuki. Jakiego tylko chwycił się środka, aby przywabić do siebie publiczność, zawodził go. Niechby tylko doniósł, że po przedstawieniu zostanie wylosowane jagnię, bialutkie jak śnieg, donosili Francuzi, że oni dają u siebie dwie białe owce. Jeżeli ogłosił, że każda dama przy wstępie dostanie wstążkę piękną do włosów, to mógł być pewnym, że Włosi obiecają każdej damie wstążkę i kokardę. Biedny człowiek dał się zawsze ubiedz obcym, a w kasie była okropna bieda. Gdy był właśnie w tem okropnem położeniu dowiedział się o powołaniu Lessinga do Hamburga; to go zadziwiło i zaczął długo przemyśliwać. Przypomniał sobie „Minnę von Barnhelm", którą otrzymał raz porządnie przepisaną od Lessinga. Nie czytając dramatu odesłał go, ponieważ „Miss Sara Sampson" zawiodła go zupełnie, nie przypisywał więc wielkiej wagi i do nowego utworu tego samego autora. Teraz dopiero przekonał się, że zbyt się pospieszył, oceniając tak Lessinga, bo gdyby ten nie miał zdolności i zasług, niebyłby powołany na dramaturga do Hamburga. Prawdopodobnie byłoby się opłaciło przeczytać dramat i przedstawić. To z pewnością zostałoby nagrodzonem, teatr byłby pełny a kasa nie uboga. Gdyby tak w ten sposób Francuzów udało się wykurzyć! Nie namyślając się długo, zdecydował się natychmiast wyszukać naszego poetę w domu Nikolaja. Lessing, który już od przyjaciół dowiedział się był o kłopotach Döbbelina, był gotów oddać mu „Minnę" po raz wtóry. Döbbelin wrócił prędko ze sztuką do domu i zamknął się na klucz w swoim pokoju. Czytał i czytał bez ustanku a gdy doszedł do piątego i ostatniego aktu zapukano gwałtownie do drzwi.

Rozgniewany niepokojem i gwałtownem dobijaniem się, musiał otworzyć i zobaczył przed sobą najlepszych aktorów swojej sceny, którzy żywo domagali się zapłaty zaległej gaży. Oświadczyli mu, że dłużej czekać nie myślą i nie mogą, a jeżeli ich nie zaspokoi, opuszczą go i oskarżą przed sądem. Siedział cicho, aż nieco uspokoili się. Poszedł następnie do stołu, podniósł obydwoma rękami do góry dramat, który się na nim znajdował wołając: „Minna von Barnhelm" przez Gotholda Efraima Lessinga! „Heureka" znalazłem! wyrzekł niegdyś sławny mądrzec. I ja mogę teraz powiedzieć znalazłem dramat, który raz był już w moich rękach i w głupi sposób został przezemnie odrzucony... Przeszkodziliście mi w czytaniu, nie znam jeszcze piątego aktu, ale teraz już mogę powiedzieć, że to co trzymam w ręku jest arcydziełem w całem tego słowa znaczeniu!

Przedstawimy dramat, przepiszemy i rozdzielimy role natychmiast. Publiczność się zejdzie, nie łudzę się twierdząc, że teraz dopiero dojedziemy końca Włochom i Francuzom. Bądźcie tak dobrzy, dzieci, miejcie jeszcze tylko trochę cierpliwości, nie opuszczajcie mnie! „Minna von Barnhelm Lessinga", ja wam ręczę za dobry wynik, to dzieło jest zarazem kotwicą, która mojemu teatrowi niemieckiemu w Berlinie zapewni nową podporę i spokój błogi!

tnie i najsympatyczniej wita i popiera każdą pracę w rzetelnej chęci służenia ojczystym potrzebom podjętej. Pierwsze zeszyty tej publikacji są już wyczerpane, a bacząc że zarząd muzeum, dzięki poświęceniu bezinteresownemu swych członków, oddanych tej sprawie, nie ponosi prócz kosztów wykonania rysunków i druku żadnych innych wydatków, można stanowczo twierdzić, że wydawnictwo to nie tylko nie narazi funduszów muzealnych na żadną stratę, ale nawet przysporzy znaczne fundusze na dalsze prace tego rodzaju.

Zresztą jako jeden z dodatnich rezultatów wydawnictwa muzealnego należy uważać tę okoliczność, że zakłady litograficzne we Lwowie p. Kostkiewicza i p. Przyszlaka, wykonując roboty litograficzne do publikacji, wdrożyły się do ścisłego i subtelniejszego wypracowania druków, przyswajając sobie częstokroć nową technikę wykonania, co też spowodowało tak znaczny postęp w ich robotach, iż śmiało twierdzić można, że produkcje chromolitograficzne tych obu zakładów dorównują już obecnie robotom podobnym zagranicznym, wydoskonalenie się zaś tych zakładów pozwala zarządowi muzeum dokonać w zupełności rozpoczętą publikację, pomimo całej trudności tego zadania, tylko własnemi siłami. Fakt ten może być dowodem, że rzemiosła nasze stokroć więcej potrafią skorzystać w swym rozwoju przez wykonywanie pod należytem kierownictwem odpowiednio płatnych robót, niżeli przez subwencje i zaliczki.

Brak pomieszczenia obszerniejszego w lokalnościach muzealnych, zniewalał zarząd muzeum ograniczyć przedmiotów znacznie zakupno. Ztąd też powiększenie zbiorów muzealnych było stosunkowo małe; w latach bowiem 1881, 1882 i 1883 przybyło tylko 697 okazów, z których część 477 wpłynęła jako dar życzliwych dla naszej instytucji osób. Zaznaczyć tu należy szczególną ofiarność ze strony p. Szymona Weicha ślusarza we Lwowie i radnego miasta, który corocznie obdarza nasze muzeum nader pięknemi i cennemi wyrobami dawnej ślusarskiej roboty, a jego życzliwość dla naszego zakładu może zaiste służyć za wzór dla innych przemysłowców naszych.

Staraniem zarządu muzeum było, ażeby zbiór przedmiotów przemysłu artystycznego należący do spadku po ś. p. Sadowskim dostał się do muzeum. Poczynione kroki w tym celu do c. k. namiestnictwa uwieńczone były pomyślnym skutkiem, co zawdzięczamy łaskawej życzliwości dla naszej instytucji ze strony JE. Ekscel. hr. Potockiego ówczesnego namiestnika. Zbiór muzealny został przeto powiększony o 419 bardzo cennych i mających prawdziwą wartość artystyczną okazów, z których znaczna liczba mogłaby zająć zaszczytne miejsce w najbogatszem muzeum. Z żalem jednak wypada wyznać, że z braku miejsca odpowiedniego zbiór ten nie może być dotychczas wystawiony na widok publiczny. Przybytek zatem ogólny do zbiorów muzealnych wynosi 1116 okazów.

Z powodu, że brak miejsca w muzeum zniewalał do ograniczenia się w zakupnie okazów do zbiorów muzealnych, szczególną troskliwość zwrócił zarząd muzeum na powiększenie bibljoteki muzealnej, która w ostatniem trzechleciu wzrosła o 295 nader cennych dzieł z dziedziny artystycznego przemysłu, nadto zakupiono 123 rycin i fotografij jako wzory dla rękodzieł. Ztąd też bibljoteka nasza wzrosła do znaczenia poważnego zbioru dzieł naukowych i z przyjemnością zarząd podnosi, że coraz to większa ilość rękodzielników jakoteż osób innych zawodów z niej korzysta.

Frekwencja zwiedzających muzeum wykazuje w roku 1881 za opłatą wstępu 541 osób, w dniach wolnego wstępu 3528; w roku 1882 za opłatą 754 a w dniach wolnego wstępu 3987 osób; w roku zaś 1883 za opłatą 477, bezpłatnie 3281 osób. Ogólna zatem cyfra zwiedzających muzeum wynosząca 12568 osób, wykazuje stosownie do lat ubiegłych większą frekwencją, co służy dowodem, że u publiczności naszej ożywia się zainteresowanie się naszą instytucją.

Szkoły przy muzeum istniejące rozwijają się bardzo pomyślnie, a z żalem należy tu zaznaczyć, że lokal dla szkół przeznaczony jest tak niewystarczający, iż dyrekcja szkoły była zniewoloną ograniczyć liczbę uczniów, pomimo iż zgłoszenia do nauki są bardzo liczne. W obec rozwoju robót stolarskich w naszem mieście, a przytem widocznego braku wykształconych w swym zawodzie snycerzy, uwidoczniającego się szczególnie w wykonaniu mebli ozdobnych, w obec zresztą już na wystawie krajowej zamanifestowanej zdolności ludu naszego do robót snycerskich, było wskazanem od dawna jako rzecz nagląca, założenie u nas szkoły snycerskiej w zastosowaniu do robót stolarskich. To też zarząd muzeum wspólnie z wielce zasłużonym kierownikiem szkół muzealnych p. Tschirschnitzem przedsięwziął starania u władz kompetentnych w celu wprowadzenia w życie takiej szkoły. Starania te zostały pomyślnie urzeczywistnione, a w początkach marca 1882 roku funduszem rządowym została urządzona, przy naszem muzeum, trzy klasowa szkoła fachowa snycerstwa, wraz z wzorową nauką stolarstwa. Powiększona zaś w ten sposób szkoła rysunków i modelowania, została przemieniona reskryptem wys. c. k. ministerstwa oświaty na: „c. k. szkołę dla przemysłu artystycznego“.

Wystawy prac szkolnych, urządzane corocznie z początkiem otwarcia kursu świadczyły wymownie jak zbawienny wpływ wywiera nauka, z umiejętnością prowadzona, na młodsze pokolenie rękodzielników naszych, którzy uczęszczali na rysunki i modelowanie w muzeum. A niewątpliwie każdy, kto zwiedzał te wystawy, musiał odnieść przyjemne wrażenie, mając tak wybitne dowody postępu nauki i tak wyraźnie manifestującej się chęci i zamiłowania do pracy młodzieży rękodzielniczej. To też zarząd muzeum uważa sobie za obowiązek podnieść tu z należytem uznaniem prawdziwe zasługi kierownika szkoły p. W. Tschirschnitza, jako też jej nauczycieli pp. Wiśniowieckiego, Kłapkowskiego i Bełtowskiego. Pomimo krótkiego istnienia szkoły rysunków i modelowania, młodzież w niej kształcąca się umiała już zdobyć tyle biegłości w wykonaniu swych prac, iż zawdzięczając jedynie tej okoliczności, zarząd muzeum jest w możności korzystać w wydawnictwach swych przeważnie z rysunków wykonanych przez rysowników wykształconych w szkole. Nadto w krótkim tym czasie swej egzystencji potrafiła szkoła o tyle rozwinąć naukę i wykształcić swych uczniów, iż czterech z pomiędzy nich zostało obdarzonych, na podstawie ich prac szkolnych, ze strony Wysokiego Wydziału krajowego, a jeden ze strony rządu odpowiedniemi stypendjami w celu dalszego kształcenia się w zakładach fachowych. Są to więc rezultata wymownie świadczące, że istnienie szkół muzealnych w naszem mieście, jest nietylko uzasadnione, ale że niezbędnie są one potrzebne i powinne znaleść u władz autonomicznych, a w szczególności ze strony reprezentacji miejskiej najgorliwsze poparcie.

Frekwencja do szkół muzealnych była bardzo liczna, a mogłaby być znacznie większą gdyby lokal szkolny na to dozwalał. Uczęszczało tedy do szkół muzealnych w ostatnich trzech latach na naukę ogółem 549 osób z tej liczby:

w roku	1880/1	uczennic	82	uczniów	95
„	1881/2	„	74	„	99
„	1882/3	„	84	„	115

Wybory do Rad powiatowych.

Wieliczka 7. czerwca. Dzisiaj zebrali się członkowie Rady powiatowej w Wieliczce nowo wybrani w sali Rady miejskiej, celem ukonstytuowania się przez wybór Wydziału powiat. Jednak do tego wyboru nie przyszło z następujących powodów. Zaraz na wstępie postawił pan Henryk Turnau wniosek: by w myśl §. 29 Ordynacji wyborczej powiatowej przystąpić do rozpoznania aktów wyborczych, które zgromadzeniu wybranych członków Rady w komplecie t. j. w liczbie 26 przybyłych, przez c. k. starostę osobiście interweniującego, udzielone zostały. Temu wnioskowi wszelako, na wyraźnem brzmieniu ustawy opartem, sprzeciwiał się zaraz p. Florjan Nowacki, żądając, by bez sprawdzania sprawdzania wyborów dokonanych, zatwierdzić je *en bloc*. Wszczęła się ztąd dyskusja, wśród której wyraźnie zarysowały się dwa stronnictwa w Radzie, jedno opierające się na przepisie § 29 ord. wyb. pow. i żądające sprawdzania wyborów, drugie sprzeciwiające się temuż.

Gdy przeciwnicy sprawdzenia wyborów, mianowicie pp. Florjan Nowacki, Wacław Adamski, Gustaw Baruch, sędzia Czerlunczakiewicz i t. d. nadmienili, że tu chodzi tylko o formalność prawną, która wiele czasu niepotrzebnie zajmie, oświadczyli zwolennicy sprawdzenia wyborów, jako pp. Henryk br. Konopka, Marjan Dydyński, sędzia Mydło, Karol Czecz, Stanisław Larysz, Niedzielski i inni, że to jest kwestja zasadnicza w której nie o czczą formalność, ale o istotę wyborów się rozchodzi. Zaś dr. Stanisław Biesiadecki zarzucił wprost wybranym z kurji wiejskiej włościanom: Jędrzejowi Topie, Kazimierzowi Michalikowi i Józefowi Baranowi, że jako pisarze gminni wykazani w tegorocznych budżetach gminnych według § 11 ord. wyb. pow., § 10 ust. 2 ord. wyb. dla gmin i orzeczenia trybunału adm. z dnia 27. września 1882 l. 1841, nie są uprawnieni do zasiadania w Radzie powiatowej. Twierdził więc, że wobec tych specjalnych zarzutów, wniosek uznania wyborów *en bloc* jest nielegalny i nawet pod głosowanie się nie kwalifikuje. Gdy mimo to przewodniczący burmistrz Wieliczki p. Wilhelm Koch, poddał pod głosowanie wniosek p. Florjana Nowackiego, a ten wniosek uzyskał tylko jeden głos większości nawet z doliczeniem tych trzech głosów zakwestjonowanych, przeto mniejszość obejmująca 12 głosów, wśród których wszystkie 7 głosów z większych własności, 4 głosy z grupy wiejskiej i 1 głos z miast, wniosła protest przeciw tak jawnemu pogwałceniu ustawy i opuściła salę obrad.

Pozostałym 13 członkom postawił p. Nowacki

Wprawdzie on już częściej mawiał im, gdy żądali pieniędzy, o przedstawieniu świetnem nowych dramatów, ale nigdy tak pewnie i przekonywująco, jak obecnie. Dali się zatem raz jeszcze ułagodzić i odeszli; on zaś zamknął drzwi za nimi na klucz i przeczytał akt piąty. Potem przywołał żonę swą i suflera; — pierwsza dostała rolę Minny, drugi zaś miał się zabrać natychmiast do przepisania ról. Pospieszył następnie raz jeszcze do domu księgarza i udzielił Lessingowi wiadomości o losie dramatu, ale naszemu poecie nie bardzo się chciało wierzyć w taki uśmiech szczęścia. Dopiero powołanie do Hamburga i tak wysoka pensja, a teraz Döbbelin postanawia sztukę jego przedstawić i obiecuje niezmiernie wiele, było to za wiele na raz, wątpił więc w dobry wynik. Na prośbę Döbbelina odłożył jeszcze podróż, dyrektor bowiem życzył go sobie bardzo widzieć na próbach. Tymczasem przyjaciele starali się przez prasę poznajomić berlinczyków ze znakomitym dramatem. Nikolai i Ramler podnosili w gazetach „tło patrjotyczne“ i potrafili publiczność zręcznie do wysokiego stopnia zaciekawić. „Coś z ostatniej wojny“, „honor żołnierza pruskiego“, „rycerska odwaga“, to pociągnęło nadzwyczaj publiczność, która chciała koniecznie zobaczyć pierwsze przedstawienie „Minny von Barnhelm“ w teatrze na Behrenstrasse. Szczęśliwym był niewymownie Döbbelin, który wreszcie po długim czasie zobaczył zapełnioną salę! A jak zapalał utwór i jakie gorące obudzał uczucia. Gdy zapadła kurtyna po piątym akcie, zażądała publiczność głośno, aby jej jeszcze raz sztukę przedstawiono na drugi dzień, ale i w tym musiało wielu odejść bez biletu od kasy, ponieważ wcześnie już je rozprzedano. Tak było przez kilka dni. Rzecz niesłychana w Berlinie, dziewiętnaście razy przedstawiono jeden i ten sam dramat. Mogli sobie Francuzi i Włosi obiecywać wylosowanie nie wiedzieć ilu białych jak śnieg jagniąt, i najpiękniejsze wstążki wraz z najmisterniejszemi krawatkami, sale ich były puste, rzadko kto teraz do nich zajrzał. Los teraz obrócił się, a Döbbelin odniósł nad cudzoziemcami stanowcze zwycięztwo. „Minna von Barnhelm“ była w istocie ową kotwicą, o którą zaczepiony niemiecki teatr w Berlinie, stanął wreszcie spokojnie. Artyści nie potrzebowali już dłużej oczekiwać zapłaty. Döbbelin mógł i czynsz i inne zaległości pozapłacać, a jeszcze zostało mu się bardzo wiele.

Po obliczeniu się zwinął dwa rulony potężne, napakował je srebrnymi talarami i poszedł znowu do domu księgarza. Czyż nie było to jego obowiązkiem zanieść sute honorarjum autorowi, któremu całe swe powodzenie zawdzięczał? Ze zdziwieniem zobaczył Lessing u siebie na stole rulony, dotychczas bowiem żaden dramat nie przyniósł mu jeszcze dochodu.

(Dokończenie nastąpi).

wniosek, by się jako Rada ukonstytuowali, lecz pan starosta nie dopuścił tego, uznając całkiem słusznie pozostałą sztuczną większość, jako niekwalifikującą się do wybrania prezesa i całego wydziału.

W ten sposób urzęduje dalej dawniejsza Rada powiat., której dotychczasowy prezes ponownie do Rady pow. wybrany nie został, urzęduje Wydział, przeciw któremu podnoszą wiele uzasadnionych zarzutów w kierunku gospodarki finansowej, a który właśnie wytęża wszelkie siły, by pozostać przy sterze powiatu. By temu anormalnemu stosunkowi nareszcie kres położyć, winne przełożone władze krajowe i rządowe porozumiawszy się ze sobą, użyć stosownych środków zaradczych.

Przyszły zjazd lekarzy i przyrodników polskich.

Posiedzenie wydziału gospodarczego IV Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich odbyło się w dniu onegdajszym dla załatwienia spraw przekazanych mu przez Zjazd. Na posiedzeniu tem był obecnym i brał w obradach jego udział prof. dr. Szokalski. Na posiedzeniu tem uchwalono, stosownie do zlecenia Zjazdu, zająć się sporządzeniem pamiątkowej tablicy dla braci Śniadeckich. Tablica ta ma być wmurowaną w katedrze gnieźnieńskiej. Celem zebrania odpowiednich funduszów na rzeczoną tablicę postanowiono wydać odezwę, ogłosić ją w pismach publicznych, a nadto rozesłać do niektórych osób w Warszawie, Krakowie i Lwowie, które się zajmą przyjmowaniem na ten cel datków. Dalej, stosownie do upoważnienia Zjazdu, wybrano na przewodniczącego wydziału gospodarczego przyszłego V zjazdu lekarzy i przyrodników, który ma się odbyć we Lwowie, pana dr. Czyżewicza a na sekretarza p. dr. Józefa Żulińskiego, obudwóch ze Lwowa. Wniosek dr. Blumenstoka, domagający się, aby wolno było tylko ustnie wygłaszać odczyt na plenarnem posiedzeniu, nie uzyskał większości głosów wydziału gospodarczego. Wniosek zaś dr. Rostafińskiego, określający warunki i zastrzeżenia, pod jakiemi zgłoszenia z odczytami, wykładami i referatami następować mogą, przekazano do rozwagi V zjazdowi lekarzy i przyrodników polskich. Uchwalono dalej zebrać wszystkie uchwały poprzednich zjazdów, tyczące się porządku obrad i regulaminy a następnie po zebraniu ich przedstawić odpowiednie wnioski przyszłemu zjazdowi. Uchwalono nadto, aby sekcja przyrodnicza wydziału gospodarczego porozumiała się z tutejszem Towarzystwem przyjaciół nauk w sprawie zakładania stacyj meteorologicznych.

Inne sprawy załatwione będą na przyszłych posiedzeniach wydziału gospodarczego, które niebawem się odbędą.

List miłosny poszlaką kradzieży.

Warszawa 9 czerwca. „W miłości wszystko można powiedzieć, lecz nic nie należy pisać“.

Maksyma znana powszechnie, a nieuwzględnianie jej przez nierozważnych czcicieli kupidyna jest niewyczerpaną kopalnią motywów dla powieściopisarzy i dramaturgów. Częstokroć powstają ztąd tragiczne zawikłania rodzinne, pojedynki, ba, morderstwa nawet; ale nikomu chyba nie przyszło na myśl, iż czuły list do Juljetty stać się może dla niecierpliwego Romea paszportem na „Pawiak“.., A jednak i tak bywa, jak tego ze smutkiem doświadczył na sobie dwudziestoczteroletni czeladnik murarski, Jerzy Pryczke, który w dniu onegdajszym zasiadł na ławie oskarżonych w II wydziale karnym w zawikłanej sprawie o kradzież u sędziego pokoju, p. Chanienko.

Nie myślimy bynajmniej mówić tu o samej sprawie, chcemy tylko wspomnieć o jednym ciekawym epizodzie, który wywołał powyżej zamieszczone uwagi. Mianowicie w toku sprawy odczytano niezmiernie oryginalną korespondencję miłosną, która stała się jednym z głównych dowodów winy. Był to list wspomnianego już kochanka do zamkniętej w domu badań pod zarzutem kradzieży pani jego serca, w osobie niejakiej Elżbiety Fesser, nawiasem mówiąc, bardzo ładnej szesnastoletniej blondynki, o czarnych oczach i delikatnych rysach twarzy.

Pryczke, na którym podówczas nie ciążyło jeszcze żadne podejrzenie, chcąc przypomnieć się pamięci swojej kochanki i pokrzepić ją na duchu, przesłał jej w osełce masła (aresztanci w więzieniu śledczem mogą otrzymywać wiktuały) pismo które pomimo tej ostrożności przejęto w więzieniu i zakomunikowano sędziemu śledczemu. Szczegóły, zaczerpnięte z tego źródła, rzuciły nowe światło na sprawę i stały się hasłem do oskarżenia i aresztowania kilku osób, a w tej liczbie i samego autora korespondencji. Otóż z tym to oryginalnym i ciekawym dokumentem pragniemy zaznajomić czytelników i podajemy kilka urywków, z zachowaniem pisowni i pominięciem ustępów mniej interesujących lub wyrażeń zbyt... dosadnych.

„Najdroższa Elżbietko! — pisze to trskliwy o nią i zarazem o własną skórę kochanek — najpierw proszę cię, gdy ta kartka zostanie odczytana, abyś ją natychmiast podarła, bo zdaje mi się *wisz*, coby tego wynikło... Na widzenie się z tobą przyjść nie mogę, bo masz je wzbronione; ale jak tylko dostaniesz na to *pozwoleństwo*, to najpierw do ciebie moje kroki zwrócę, aby zobaczyć tak drogi skarb, jak ty jesteś dla mnie moja najukochańsza Elżbieto! Lecz to wszystko pominąwszy, odrzućmy romans nasz na stronę, a zwróćmy się do rzeczy większej wagi, z których nie ma co żartować. Więc słuchaj uważnie zasad, o których ci niżej będę pisał, abyś tak zeznawała na sądzeniu i nie mówiła rzeczy, które nas mogą zgubić“.

Tu następuje szczegółowa informacja, która nieszczęściem dla p. Pryczke pod niewłaściwym doszła adresem, poczem P. namawia swoją Elżbietkę, iżby w swojem zeznaniu całą winę składała na współoskarżonego Golę (znanego amatora cudzej własności).

„Wszystko wal na niego, wszak zdaje mi się, on cię nie obchodzi, a jak *wisz frajera* i w kościele biją!...“

„Czy ty myślisz — czytamy dalej — że na sądzie robią tak jak w cyrkule. O nie! zupełnie inaczej tam rzecz idzie. Będziesz mogła zupełnie swobodnie opowiadać, a przytem nie byłaś nigdy przed sądem i sąd twoje zeznanie weźmie za wiarogodne... A przedewszystkiem udawaj niewiniątko takie, jak to ty umiesz i patrz sędziom w oczy, to albo będziesz zupełnie wolna, albo najwyżej dostaniesz ze dwa tygodnie aresztu policyjnego... Zresztą czy ty myślisz, że to jeden niewinny siedzi. To wszystko od Boga przeznaczone. Tak On chciał i ta Wola Święta Jego została spełniona. Ludzie choć nie za swoje, to za grzechy Pradziadów pokutują...“

Dla braku miejsca pomijamy dalszy ciąg moralnych nauk i instrukcyj praktycznych, zawartych w liście, zakończonym słowami: „Całuję Cię w twoje oczęta, Twój czuły J. P.“ Warto jednak natomiast przytoczyć jeszcze kilka charakterystycznych wyrażeń gwary złodziejskiej, spotykanych w piśmie, o którem mowa, jak naprzykład: „nadanie“ (wskazanie kradzieży), „wytrajlować“ (wyłudzić), „kapować na kogo“ (zeznawać przeciwko komu), „zblakować“ (skłouić) i t. d.

Nadmienić wypada, iż Pryczke z godną podziwienia skromnością zapierał się autorstwa streszczonego powyżej listu, utrzymując, iż wcale nawet pisać nie umie.

Jednakowoż sędziowie nie chcieli pozwolić na taką abnegację autorską i na podstawie poszlak zawartych w owym liście skazali Romea za ukrywanie kradzieży na rok rot. aresztanckich lub ewentualnie na $1^1/_2$ roku wieży.

Młodocianą Juljettę, wbrew listownym zapewnieniom kochanka, również smutna spotkała dola, gdyż rokiem zamknięcia w wieży przypłaci ona swój udział w antikodeksowej wyprawie po złote runo.

Oprócz pary kochanków „dostało wyrok“ i troje innych podsądnych.

KRONIKA.

Z życia towarzyskiego. Na onegdajszem weselu hr. Jerzego Borkowskiego z panną hrabianką Lidją Łosiówną bawiono się krótko, ale wyśmienicie. Przy wieczerzy, do której zasiadła liczna drużyna, złożona przeważnie z bliskich krewnych i przyjaciół rodziców państwa młodych, hr. Leszek Borkowski wzniósł toast na zdrowie nowożeńców, do których potem przemówił wierszem. J. Eks. hr. Russocki wzniósł toast na cześć pani hr. Łosiewej.

Bogate stroje pań odznaczały się niepospolitym przepychem i wybornym gustem. Panna młoda miała suknię białą z ciężkiej jedwabnej materji, srebrem tkanej. Fryzurę ślubną zdobił dyadem brylantowy. Drużka panna hr. Stella Borkowska miała suknię różową jedwabną; hr. Baworowska, druga drużka suknię różową z „velour frappé“; panna hr. Rusocka suknię koloru błękitnego „broch“ z przodu bogato wyszywaną złotem. Odznaczały się również stroje pani hr. Russockiej, panny hr. Jabłonowskiej (koloru „bleu-ciel“), panny hr. Gołuchowskiej („rose-clair“), hrabianki Łosiówny i hrabianki Marji Borkowskiej. Po wieczerzy cały orszak weselny odprowadził państwa młodych na dworzec, skąd nastąpił odjazd ich do Wiednia i Włoch. W weselu uczestniczyli: JE. hr. Włodzimierzowie Rusocccy, Gołuchowscy, Wacławowie Baworowscy, Józefowie Baworowscy, Władysławowie Baworowscy, Leszkowie Borkowscy, Mieczysławowie Borkowscy, Jabłonowscy, Olga Borkowska, Konarscy Stanisławowie, hr. Weissenwolf, August i Adam Łoś Łosiowie z małżonkami, Skrzyńscy, Siemiński, Lewicki, państwo Marchwiccy, hr. Koziebrodzcy, dr. Weigel i wiele innych.

P. Emil Wechsler, lwowianin, uzyskał na uniwersytecie w Heidelbergu stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Z armji. Pułkownik Ludwik Sembratowicz, komendant 58go pułku piechoty, przeniesiony w tymże charakterze do 38go pułku (br. Mollinary). Pułkownik Gustaw Zygadłowicz mianowany komendantem 58go pułku piechoty (arcyks. Salvator).

Zmarli. Romuald Gedroić, były właściciel dóbr na Litwie, który przebył 20 lat na Kaukazie, gdzie zesłany został przez rząd rosyjski, uczestnik powstania 1863 roku, w którem walczył pod Miłkowskim, zmarł wczoraj w Krakowie w 76 roku życia. Pokój jego pamięci. — Na kresach słowiańszczyzny w Poli zmarł Inocenty Majewski, kotlarz, dawny wojskowy polski. — W Zauchtl na Morawji zmarł nestor ewangielickiego duchowieństwa w Austrji pastor Jan Szepessy. Zmarły używał w szerokich kołach ewangielickich wielkiego poważania. — Michał Nowak, emerytowany radca sądu krajowego w Krakowie, umarł onegdaj w 66 roku życia.

Trafiki. Wspominaliśmy przed kilku dniami, że prezydent Jorkasch-Koch wydał rozporządzenie, nakazujące trafikantom mieć w soboty trafiki otwarte. Tymczasem nie wszystkie usłuchały polecenia, a to z tej prostej przyczyny, że monopol trafikowy zamykanych trafik dzierżą majorowie, kapitanowie i rozmaici inni wyżsi urzędnicy, którzy trafiki żydom wydzierżawiają. Dzierżawców zaś rozporządzenie p. Jorkascha nie obowiązuje, tylko umowa, jaką zawarli z odnajmującymi. U nas zawsze w każdej sprawie znachodzi się furtkę do wybiegu...

Nałogowy złodziej trapi od dłuższego czasu lwowskich rzeźników ławowych na placu Halickim, a złodziej ten jest jedyny w swoim rodzaju, bo się nie boi nikogo. Jest nim piękny rasowy pudel, którego specjalnym sportem jest korzystanie z niebaczności rzeźników i spekulacje na kawałki cielęciny, kiełbasy itp. Pomimo swego natręctwa, cieszy się pies szczególniejszą sympatją u rzeźników i rzadko się zdarza, żeby złapany na gorącym uczynku otrzymał baty. Złapać go jednak nie tak łatwo, gdyż tak jest zmyślny i przezorny, że zwykle oszuka czujność i uwagę ludzką. Codziennie skoro świt, zjawia się na placu, okrąża go kilka razy, a upatrzywszy sobie jaki smaczny kąsek, odchodzi kilka kroków, kładzie się na ziemię, i zmrużywszy jedno oko, drugiem śledzi każdy ruch rzeźnika, kiedy ten tylko zwróci wzrok swój w inną stronę, pudel jednym susem rzuca się na upatrzony kawał mięsa, i zanim rzeźnik się zorjentuje, on co sił starczy, ku radości ogólnej całego placu, ucieka w bezpieczne miejsce. — Onegdaj jednak szczęście mu nie sprzyjało, gdyż już godzina 11ta wybiła, a on jeszcze nic nie skradł. Targ ustał, rzeźnicy zaczęli się rozjeżdżać do domów, a pudel głodny, przechadzał się smutny po całym placu. Nagle jeden z rzeźników zaczepił go rzuceniem kamienia i wołaniem „aport“. Pudel był posłuszny, rzucił się za kamieniem, który potoczył się pod ławę innego rzeźnika, i pochwycił, ale nie kamień, tylko kiszkę, z opałek pod ławą będących, i ma się rozumieć, uciekł z nią, pobudzając do śmiechu obecnych. — Teraz dopiero wszczęła się kłótnia.

Poszkodowany rzeźnik zażądał od rzucającego kamieniem zapłaty za kiszkę. Sprzeczka niedługo jednak trwała — poszli do pobliskiego szynku i zapili sprawę, a pudel na drugi dzień za swój spryt otrzymał od rzeźnika drugą kiszkę gratis.

Przestroga dla naszych pań. Wczoraj odbyła się w tutejszym sądzie powiatowym rozprawa, przeciw Marji Frenkel, właścicielce handlu w rynku o oszustwo popełnione przez fałszywą miarę. Doniesienie wyszło od niejakiej Reginy Sas, która będąc właścicielką kramiku, przez lat cztery kupowała u Frenklowej hafty, w rulonach zawierających rzekomo po 9 metrów. Poszkodowana dopiero przy końcu tego czasu spostrzegła, że w każdym niemal rulonie niedostaje dwóch, trzech, a nawet i więcej metrów i wniosła przeciw Frenklowej oskarzenie.

Sędzia jednak uwolnił podsądną, odwołując się na orzeczenie ustawy cywilnej, która w tym razie nie żąda odszkodowania, gdyż mniejsza miara towaru, powinna była kupującej wpaść w oczy.

Durny Jasio, ulubieniec każdego prawdziwego Lwowianina, znalazł już kilku naśladowców. Ale podczas gdy Jasio nikogo nie zaczepia i swoim brukowym humorem przechodniów rozwesela, jego naśladowcy stanowią istną plagę szczególnie dla pań, które się ich boją. Wiedzą też oni o tem i strasząc kobiety wymuszają jałmużny.

Należałoby w to wglądnąć, inaczej wkrótce będziemy mieli na ulicach setki takich rzekomych warjatów.

Waga miejska na targowicy halickiej, mająca służyć publiczności do kontroli wag prywatnych potrzebuje sama bezzwłocznej naprawy.

Ortografja, gramatyka i dokładny adres. Doręczono nam kopertę z następującym adresem: „Dorąk Małanky że ona jest Panny Oziobłocky na przedmieście Gmiskie Zołkwie i kto dostani to nie wolno rozpytyczować nikomu noona sama. Leeta Poczta Żółkiew.

Budowa cerkwi w miejscu dawnego gmachu akademickiego, przy ulicy krakowskiej, postępuje bardzo leniwie. Jeżeli tak dalej pójdzie, to na ukończenie budowy poczekamy lat z dziesięć. Onegdaj naliczyliśmy ogółem 6, mówimy sześciu robotników krzątających się przy robocie.

Ucieczka z więzienia. Nastka Semeniuk, rodem z Zubkowa, powiatu sokalskiego, która od września r. 1883 za zbrodnię dzieciobójstwa odbywała karę pięcioletniego ciężkiego więzienia w tutejszym zakładzie karnym u Marji Magdaleny, umknęła onegdaj w południe z podwórza tego więzieuia.

Dzieciobójstwo. Wczoraj nad ranem przy ul. Zielonej l. 2, znaleziono w kanale nowonarodzone dziecię płci męzkiej, porzucone przez miejscową służącą. Dzieciobójczyni została natychmiast aresztowaną.

Raport policyjny. S k r a d z i o n o: Danielowi H. ceratowy płaszcz, srebrny zegarek cylinder o jednej kopercie i kwotę 7 złr. 8 ct., za którą to kradzież posznkuje się Franciszka Poszukalewicza. Marji R., stróżowej srebrny zegarek, który jak to sprawdzono, został przez niewiadomego sprawcę zastawiony w tut. Zakładzie zastawniczym. Józefowi T., lokajowi pod l. 10, ul. Hetmańska z otwartego przedpokoju futro z czarnych niedźwiedzi bronzowem suknem pokryte i ceratowy płaszcz.

Z g u b i o n o: Hersz M. dnia 6. b. m. na ul. Karola Ludwika banknot na 100 złr.

O d d a n o wczoraj zabłąkaną 4-letnią dziewczynkę na ulicy Gródeckiej przydybaną, do miejskiego komisarjatu II. dzielnicy.

N i e o s t r o ż n a j a z d a. Dorożkarz Nr. 262, jadąc wczoraj nieostrożnie, najechał na ulicy Żółkiewskiej na tramwajowy wagon i wytłukł w tymże dyszlem dużą szybę.

Z uniwersytetu. P. Feliks Gaszyński, rodem z Prus W. ks. krakowskiem, otrzymał w uniwersytecie jagiellońskim stopień dra praw.

Od dra Czerwińskiego z Fuerstenhofu otrzymał prezydent miasta Krakowa dr. Weigel telegram w którym oświadcza, ze „jeżeli brak kilku tysięcy stanowi przeszkodę przewiezienia zwłok wieszcza narodowego w tym roku na Wawel, w takim razie koszta transportu przyjmuje na siebie“. Spodziewamy się, że nie zajdzie potrzeba korzystania z tak znacznej i szlachetnej ofiarności.

Wiadomo czytelnikom, że frakcja Stańczyków radaby podobnie jak na pogrzebie Kazimierza Wiel., postąpić sobie także ze sprowadzeniem na Wawel zwłok Mickiewicza, spoczywających od roku 1856 na cmentarzu w Montmorency. Jej wstrętowi i intrygom należy przypisać opozycję, jaka w tej mierze objawiła się na ostatniem posiedzeniu komitetu pomnikowego w obecności syna Mickiewicza. Szczęście, iż sprawa jest w ręku p. prezydenta Weigla, a ofiara dra Czerwińskiego usuwa stanowczo podnoszone i podsuwane chytrze trudności.

Usiłowane samobójstwo. Dnia 9 b. m. usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z pistoletu p. E., kancelista sądowy w Krakowie; kula spowodowała tylko cięższe obrażenie, które da się usunąć. Przyczyną rozpaczliwego kroku była przypadkowa zguba znaczniejszej kwoty, powierzonej p. E. przez jego zwierzchnika. Nieszczęśliwego człowieka odwieziono do szpitala św. Łazarza.

Powrót z Ameryki. Wracający z Ameryki Piotr Bobola, włościanin z Glinnika średniego, powiatu Jasielskiego, przybył do prezydenta miasta w Krakowie, prosząc o wsparcie na drogę do Glinnika. Według opowiadania jego, stan wychodźców włościan w Ameryce jest rzeczywiście opłakany. Obecnie 4.000 wychodźców cierpi głód i nędzę z powodu braku roboty i wszelkich środków utrzymania. Co zaś do Boboli, to wyjechał on do Ameryki w marcu r. b. Przebył tam około 2 miesięcy, nie znalazłszy zupełnie roboty. Do Europy wracał jako posługacz na okręcie, a lądem stałym szedł o żebranym chlebie. Prezydent udzielił mu 2 złr. 50 ct. na drogę do Tarnowa. Jeden to przykład więcej, ile cierpią wychodźcy włościanie w Ameryce, a jeden bodziec więcej do wstrzymywania ludu od nieszczęsnej emigracji.

Przyrządy zabezpieczające od pożaru, wynalazku p. St. Ziembińskiego, dyrektora ktakowskiej Akademji przem.-technicznej, widzieć można w zakładzie p. Prajera, mechanika przy ulicy Florjańskiej l. 23. w Krakowie.

Przyrządy te zwane „strażnikami pożarowemi“, dają natychmiast sygnał za pomocą dzwonka elektrycznego, skoro tylko temperatura w lokalu, w którym się taki strażnik znajduje, nagle się podniesie, choćby to podniesienie było niewielkie.

Powolne podniesienie temperatury wtedy tylko pociąga za sobą sygnalizowanie, gdy to podniesienie przejdzie pewne normalne granice, pewne maksymum; strażniki te nazywane są wskntek tego maksymalno - dyferencjalnemi. — Pomimo nadzwyczajnej czułości, której stopień może być dowolnie regulowany, pomimo podwójnego i zupełnie pewnego działania tych strażników, są one bardzo proste i tanie, a tak trwałe, iż raz dobrze urządzone, mogą trwać prawie wiecznie bez zmiany.

To też wynalazcy w roku zeszłym na wystawie berlińskiej przyznano za nie srebrny medal.

Za pomocą tych strażników można nietylko sygnalizować pożar zaraz w pierwszej chwili przy użyciu dzwonka elektrycznego, ale także i gasić rozpoczynający się ogień przy użyciu automatycznego kurka wodnego, który tenże wynalazca wystawił na zeszłorocznej wystawie elektrycznej w Wiedniu.

Wszystkie te przyrządy są patentowane w głównych krajach Europy, oraz w Ameryce i przynoszą prawdziwy zaszczyt wynalazcy.

Kołomyja 7 czerwca. *Gazeta Narodowa* donosi: Mamy tu obszerny czworoboczny rynek, który przerzynają trzy bite gościńce, czyli tak zwane drogi cesarskie. Ze Stanisławowa, Czerniowiec i Zaleszczyk schodzą się te drogi w samym rynku. Od strony zachodniej, na najpiękniejszej części rynku, gdzie stoi od lat kilku piękny pomnik Karpińskiego, we wzorowym porządku przez miasto (gminę) utrzymywany, grywała tu co czwartku muzyka wojskowa. Tego zaś roku muzyka z powodu osobistej natury, przeniosła się pomiędy baby-przekupki t. j. na to miejsce, gdzie baby sprzedają: masło, jaja, mleko, nasiona, kury; żydzi ryby i „wszystkie rzeczy które jego są“.

Strażnicy magistratualni rozpędzają kupujących i sprzedających na cztery strony świata (targ u nas odbywa się przez cały boży dzień) drogi rządowe na rogach rynku zamykają i przez godzinę i trzy kwadranse nie może nikt jechać przez rynek drogami rządowemi, bez względu na to, jak to miało już miejsce, czy jedzie kto po lekarza, czy do apteki, czy po księdza, by przybył sakramentami do chorego, czy za interesami do sklepów, czy do pociągu (właśnie wtenczas pociąg przyjeżdża i odjeżdża), czy to do młyna wozy z ciężarami, wozy z naftą, lub jakiś pilny interes wymagający pośpiechu wszystko na rozkaz burmistrza pod eskortą strażników miejskich bezwarunkowo (nawet do kościoła, jak wymieniłem) musi objeżdżać poza rynek, by muzyki nie zagłuszać dla pani...

Od czegóż są rogatki rządowe? za cóż się płaci za drogi? Mniej przecież turkotu obok pomnika Karpińskiego, wszakże Karpiński, chociaż „politisch verdächtig“, jako kamień nic już szkodzić nie może! Kto ma prawo do tego, pan pułkownik czy kto inny, niech wgląda w to i zarządza, by się takie nadużycia nie działy; z powodu drogi cesarskiej mamy do tego prawo; niech sobie muzykę wojskową zaprowadzą i do pokoju, i na ratusz, wszędzie będzie dobrze, jeżeli nie chcą grać dla inteligentnej całej publiczności obok pomnika Karpińskiego, lecz drogi rządowe niechaj zawsze będą wolne.

Staruszkowie, on 95, ona 80 lat liczący, znajdują się w ostatniej nędzy z powodu zupełnej nieudolności do pracy. Odzywają się zatem do łaski i wspaniałomyślności szlachetnych serc, prosząc o pomoc. Adres ich: Jan i Teresa K a m i ń s c y, ulica Chodorowska Nr. 5 pod cytadelą we Lwowie.

Kałusz, 10. czerwca. Dnia 8. b. m. spaliło się w śródmieściu 11 domów — pożar powstał przez nieostrożność kramarza żyda.

Dnia 9go b. m. staraniem towarzystwa ruskiego odbył się na dochód czytelni ludowej wieczór muzykalno-deklamacyjny przy udziale śpiewaków-amatorów ze Lwowa — następnie tańce. Część artystyczna wypadła dobrze — zabawa ochoczo. Sala kasynowa była przepełniona publicznością, między którą do 100 włościan miejscowych i z okolicy sie znajdowało.

Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku udzieliło zasiłek w kwocie 40 złr. na rzecz funduszu oddziału sanockiego Towarzystwa wzajemnej pomocy „Rodzina“, za który to hojny i szlachetny dar Wydział Centralny składa sanockiemu Towarzystwu zaliczkowemu podziękowanie.

W Poznaniu królem kurkowym ogłoszono dnia 8. b. m. Józefa Miśkiewicza, rycerzami zaś pp. Kromolickiego i Schultza.

Wiedeń, 11go czerwca. Defraudant Aigner z kasy oszczędności, wczoraj sam się stawił sądowi.

W Pradze czeskiej krzątają się nader żywo około urządzenia kolonji wakacyjnych. Założone w tym celu stowarzyszenie, pozyskało ogromną ilość członków.

Jokaj objął redakcję węgierskiego działu, mającego się wydać dzieła etnograficznego monarchji austro-węgierskiej. Jako współpracownicy Jokaja występują pierwsze powagi naukowe węgierskie.

Kraszewski. Dziennik medjolański *Italia* donosi, że królowa włoska prosiła matkę swą księżnę genueńską z domu księżniczkę saską, aby się wstawiła za Kraszewskim do kuzyna swego króla saskiego, co też księżna nie omieszkała natychmiast uczynić, pisząc zaraz do króla. Królowa Małgorzata, znająca główne europejskie języki, a między temi i polski, i czytająca powieści Kraszewskiego w oryginale, jest osobliwą jego wielbicielką.

Wyścigi letnie w Warszawie. Dnia 8 b. m. w gonitwie o nagrodę głównego Zarządu stad rządowych rs. 800 wygrał kasztanowaty „Daniel Rochat“ L. Grabowskiego; o nagrodę Towarzystwa (Derby international) rs. 1000 „Grand - Duc“ L. Grabowskiego. W trzecim biegu o nagrodę Towarzystwa rs. 500 zwyciężyła klacz kasztanowata „Kalkuta“ porucznika Łazarewa. Czwarta nagroda Towarzystwa z funduszu Totalizatora, rs. 150 dostała się klaczy gniadej „Medei“ Spółki Radomskiej, na której jechał p. Augustynowicz. Ostatnia nareszcie gonitwa z przeszkodami o nagrodę Towarzystwa „Mokotowską“ rs. 400, wywiodła w szranki trzech zapaśników. Stanęli do startu p. Stan. Komierowski na ogierze gniadym „Walmerze“ Jastrzębca (Bogusławskiego). R. Krumpel na własnym gniadym wałachu „Allerfonie“ i kornet Niłow na ogierze gniadym „Avliarze“ rotmistrza Curykowa. Przy ruszeniu z miejsca Walmer na długość kilku koni odsadził się naprzód, lecz zaraz zfolgował, z czego skorzystał Avliar i wziąwszy raz górę, coraz więcej od towarzyszów się oddalał. Przy piątej przeszkodzie Walmer odmówił skoku rzucając się w bok, poczem jeździec nie widząc już szansy w dalszym biegu, uznał za stosowne ani siebie, ani konia nie męczyć i wyjechał z szranek. Avliar wziąwszy przykładnie wszystkie przeszkody, odniósł zwycięztwo.

Ze sportu. W wyścigu nader zajmującym o „Grand Prix de Paris“, 100.000 franków zwyciężył ks. de Castries „Little Duck“ zwyciężając „The Lambkin“ R. C. Vynera. „Little Duck“ miał dość łatwe zwycięztwo, bo „Lambkin“ nie należy wcale do znakomitości pomiędzy końmi angielskimi. Pn-

bliczność tryumf francuskiego konia powitała wielkiemi oklaskami.

W Berlińskiem Derby, zwanem tam „Union“ o 10.000 marek nagrody zwyciężył E. v. Blaskovitsa „Czimer“ od „Cambuscan“ po „Lenke“. Bar. Springera „Vinea“ stanęła druga u mety.

Zabawna pomyłka. W jednym z hotelów warszawskich zaszła zabawna pomyłka z powodu podobieństwa nazwisk dwóch osób i poniekąd gapiostwa służby hotelowej. Z pociągu pospiesznego kolei wiedeńskiej przybyła do hotelu pani D.

— Wszak mój mąż tutaj stoi? — zapytuje szwajcara wymieniając nazwisko.

— A jakże, na drugiem piętrze Nr. ... tylko pana nie ma, poszedł bowiem do teatru.

Pani D., zmęczona podróżą, zajmuje numer i nie myśląc czekać na małżonka, udaje się na spoczynek, postanawiając drzwi mu otworzyć. Dobrze już po północy powraca pan D., któremu zaspany kelner oznajmia o przybyciu żony,

— Żony? ale to zabawne — rzecze, śmiejąc się p. D, — wszakże ja jestem kawalerem.

Ciekawy i będąc pewny jakiejś mistyfikacji, p. D., udaje się do swego numeru, poruszając klamką. Wnet drzwi otworzono i zaspany głosik kobiecy z akcentem wymówki powiada:

-- Ach, jakże późno wracasz z teatru....

Wtem pani D. spostrzega pomyłkę i wydając okrzyk przestrachu chroni się do łóżka. Pan D. dyskretnie cofa się na korytarz... Pomyłka niebawem się wyjaśniła. Noszący to samo nazwisko, pan D., zajmował numer na pierwszem piętrze i nigdzie wieczorem nie wychodził, nie spodziewając się, że jego małżonka znajduje się w numerze kawalera. Naturalnie, że wszystko wyjaśniło się należycie, lecz pani D. nie mogła sobie darować, że nie zwróciła uwagi na rozłożone w numerze rzeczy, które jako nie należące do jej męża, winnaby zaraz poznać.

Sąd woj. w Lublinie roztrząsał temi dniami sprawę o nadużycia przy poborze do wojska. Do odpowiedzialności pociągnięto b. referenta biura naczelnika wojennego powiatu krasnostawskiego Tiepłouchowa, faktora Finkelszteina, kolonistę Więciołowskiego i pisarza kancelarji naczelnika Wałuszyńskiego. Akt oskarzenia zarzucał podsądnym uwolnienie za pieniądze syna kolonisty Więciołowskiego od wojska. Wyrok sądu skazał T. na pozbawienie wszelkich praw stanu i przywilejów oraz na osiedlenie w gubernji irkuckiej przez lat 8, starozakonnego F. na pozbawienie praw i 2 lata rot aresztanckich, pisarza W. na 1 i pół roku rot, kolonistę W. uniewinnił. Po zastosowaniu manifestu koronacyjnego zredukowano karę w rotach o $^{1}/_{3}$.

W Tulonie podczas przedstawienia teatralnego, zapaliły się kulisy. Publiczność na widok buchających płomieni, rzuciła się gwałtownie ku drzwiom wychodowym i byłoby niechybnie w zamieszaniu przyszło do jakiego wypadku, gdyby nie przytomność młodej artystki, która spokojnie stojąc na scenie, potrafiła powstrzymać publiczność od popłochu. W kilku minutach stłumiono ogień i przedstawienie odbyło się do końca.

Sprytne oszustwo. Do pewnego jubilera w Berlinie, zajechało eleganckim powozem dwóch młodych ludzi i kazali pokazać sobie pierścienie zaręczynowe. Po dłuższem oglądaniu wybrali pierścień, za który zapłacili biletem stumarkowym i oddalili się. W niespełna kwadrans zjawia się u jubilera jakiś jegomość, który przedstawiwszy się jako komisarz policyjny, zapytał czy nie byli tu, tacy a tacy dwaj panowie, których policja poszukuje jako fałszerzy. Jubiler potwierdził zapytanie i okazał otrzymaną przed chwilą stumarkówkę. Rzekomy komisarz uznał ją za fałszywą i zabrał ze sobą, zostawiając kupcowi pokwitowanie. Następnego dnia udał się kupiec do policji, celem zasięgnięcia wiadomości, czy nie odebrano jego pierścienia, jakież jednak było jego zdziwienie kiedy mu oświadczono, że komisarz podpisany na kwicie nie istnieje wcale i że on sam padł ofiarą zorganizowanej trójki oszustów. ,,Kulturland“ robi postępy.

Wymowna cyferka. Według statystycznych danych cło od wina szampańskiego na wszystkich komorach Królestwa Polskiego wyniosło poważną sumkę 73.860 rs. w złocie Znaczy to, że w roku ubiegłym, sprowadzono tam tyleż butelek tego wina, ponieważ cło wynosi rubla od butelki. W ogóle w porównaniu z r. 1882 konsumcja wina, a raczej cło zmniejszyło się o 16.583 rubli.

Zabawy publiczne. Dla nadania dowcipu, kolorytu, uroku i różnicy od dotychczas urządzanych u nas festynów, postanowił komitet festynu artystycznego, który ma się odbyć 22go b. m. na Zamkowej górze, programem swoim niemało zainteresować publiczność. Dowiadujemy się z owego programu, że sprowadzona umyślnie z Londynu maszyna pospieszna do odbijania *a la minute* fotogramów znakomitszych osób, będzie podczas festynu bezpłatnie oddana do użytku każdemu chcącemu się fotografować. Pewna pani cierpiąca na lunatyzm, powędruje na dach restauracji, a inna pani, podobno z Żółkwi, „Herod baba“ na jednej dłoni podniesie ustawionych 30 facetów lwowskich w powietrze, i trzymać ich będzie na swojej herkulicznej dłoni przez 6 minut. Ślizgawka, loterja fantowa, najpiękniejsze panie naszego grodu, historyczne stroje, 1000 fantów, welocypedy, pochód Liliputów, tańce, koncerta, strzelania, dobra gastronomiczna spiżarnia i wiele innych pięknych numerów programu, przyczynią się do uświetnienia tego festynu artystycznego.

Dzisiejszy festyn akademicki na Wysokim Zamku zapowiada się świetnie. Do programu, którego treść przed kilkoma dniami podaliśmy, przybędzie joszcze szczegół, który zabawę wielce urozmaici. Sprowadzono bowiem wielką latarnię magiczną, za pomocą której uproszony mechanik z gabinetu fizycznego w uniwersytecie wykona kilkanaście przedstawień magicznych. Obrazy rzucane będą na esplanadę przed głównym kioskiem. Zamiast loterji fantowej, wprowadzono tym razem bazar, w którym uproszone panie sprzedawać będą galanteryjne towary, z handlu p. Henryka Müllera, po cenach od sklepowych niższych. Ciekawi jesteśmy jak też wypadnie ów zapowiadany „galop fikalskich“ okolicznościowo skomponowany przez p. Falla na cześć naszych akademików. P. Fall nieco zironizował festyn akademicki. Cóż kiedy nasi donżuani i lowelasi posiadają nietylko szczęście u swojej lepszej połowy, ale bogowie sami ich wspierają, a niebo wypogodzone zda się zapraszać wszystkich do licznego udziału w zabawie, która finanse towarzystw akademickich powinna znakomicie podnieść.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr. W piątek 13 czerwca po raz drugi „Adwokat bez klientów“. — W Sobotę 14 czerwca na dochód pani Bocskaj przedstawiona zostanie dawno nie grana u nas operetka Lecoca „Książątko“. Notujemy tę wiadomość niedodając do niej ani słowa zachęty, bo przekonani jesteśmy, że publiczność otaczająca panią Bocskaj serdeczną sympatją z pewnością zapełni w sobotę teatr. — W niedzielę 15 czerwca ostatnie przedstawienie operetki, po raz 5 „Księżniczka Trebizondy“.—W poniedziałek 16 czerwca. Pierwszy gościnny występ panny Wandy Urbanowicz, byłej artystki teatrów warszawskich w znanej komedji Sardou, pt. „Rozwiedźmy się“. Panna Urbanowicz wystąpi w roli Cyprjanny.

Artyści operetki naszej wyjeżdżają do Krakowa w poniedziałek rannym pociągiem, gdzie we wtorek 17 bm. rozpoczną szereg przedstawień Moniuszki „Dziadami“ i 3 aktem ze „Strasznego Dworu“.

Z Paryża donoszą, że operetka „Presomtif“ z muzyką Gregha do tekstu Hennequina i Valabreque, przedstawiona w Theatre Renaissance zrobiła kompletne fiasko, pomimo nader wesołego i komicznego libretta.

W. Sardou pisze nową sztukę dla teatru „Porte St. Martin“, w której główną rolę obejmie Sara Bernhardt.

Rada m. Lwowa odbyła onegdaj posiedzenie dla załatwienia niektórych spraw bieżących. Dla muzeum przemysłowego wyasygnowano 1000 gld. subwencji. Przedsiębiorcom robót murarskich przy budowie szkoły M. Magdaleny przyjęto zredukowany na 9472 gld. rachunek z dopłatą 10 proc. na pokrycie rzekomych strat, przyczem radni Wachnianin i Głodziński wytykali regularne przekroczenia kosztorysów robót, uskuteczniauych we własnym zarządzie gminy. Dalej postanowiono, w myśl dawniejszego wniosku, ustanowić w mieście stałą komisję przemysłową dla czuwania nad dotyczącemi sprawami. Ale na razie zakres działania tej komisji musi poprzestać na udzieleniu rękodzielnikom platonicznej opieki i rad. Pierwotnie bowiem proponowanego funduszu 100.000 gld., którym ta komisja miała dysponować, gmina niema. Wybór członków tej komisji ma nastąpić na następnem posiedzeniu. Na poufnem posiedzeniu zajmowano się zmianą instrukcji dla zarządu lasów miejskich.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

(J) **Wiedeń** 11. czerwca. Liberalni wyborcy z grupy większych posiadłości N. Austrji, postanowili odrzucić kompromis ofiarowany im ze strony feudałów (patrz poniżej: Wiedeń) przy wyborach, i ułożyć samodzielną listę kandydatów.

Berlin, 11. czerwca. Słychać, że cesarz Wilhelm zaprosił arcyksięcia Rudolfa na polowania jesienne do Prus wschodnich.

Sofja 11. czerwca. Były metropolita serbski Michał (moskalofil) wyjeżdża stąd do Filipopola (Wschodnia Rumelja), aby tam kierować agitacją panslawistyczno-rosyjską.

Rzym 11 czerwca. *Tribuna* donosi, że poseł austrjack hr. Ludolf wniósł protest do Mancinniego przeciwko ostatniej demonstracji, wyprawionej przed hotelem ambasady austrjackiej podczas obchodu na cześć pamięci Garibaldego.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 11 czerwca. Hrabiowie Hoyos i Vrints wydali do właścicieli większych posiadłości w dolnej Austrji, centralistów, odezwę zapraszającą na zebranie wyborców 11 czerwca, na którem będzie mowa o kampanji wyborczej do sejmu.

Presse dowiaduje się, że Bułgarja niemyśli ustąpić w sprawie zatargu swego z Serbją i że tem samem należy się spodziewać zerwania stosunków dyplomatycznych.

Z Tryestu donoszą: Przy obchodzie Garibaldowskim d. 8 b. m. w Wenecji przyszło do awantur. Osoby niosące chorągiew z podburzającymi napisami przyaresztowano, ale tłum ruszył przed prefekturę żądając wypuszczenia aresztowanych. Demonstranci rozprószeni przez wojsko chcieli powtórzyć awantury na placu św. Marka, gdzie znów interweniowało wojsko.

Korespondent *N: fr. Presse* z Londynu zaręcza, że znany artykuł w *Fortinghtly Reviev* nie pisał ani sam Gladstone, ani też na napisanie jego nie wpłynął. Artykuł ten pisał redaktor wymienionego czasopisma, który na podstawie rozmów z Chamberlainem i Herbertem Gladstonem spisał ich myśli o polityce angielskiej w Egipcie, sygnując artykuł literą „G“.

Budapeszt 11 maja. Ludwik Kossuth odrzucił ofiarowaną kandydaturę z W. Waradynu i odpisał prezydentowi w te słowa: Jestem zadziwiony, jesteś pan z r. 1848; moją zasadą niezachwianą jest r. 1849 „Kossuth“. W miejsce jego niezawiśli stawiają Błażeja Orbana contra Tiszy.

Zagrzeb, 11. czerwca. Sejm kroacki odrzucił większością ośmiu głosów wniosek o przedłożenie aktów dotyczących wywieszania dwujęzykowych herbów państwowych, po przemowie bana, który się przeciw temu oświadczył i wniósł przejście do porządku dziennego.

Belgrad 10 czerwca. Radykalni posłowie Nimicz i Miloszewicz internowani w twierdzy belgradzkiej zostaną postawieni za rewolucyjne interpelacje przed sąd karny.

Sofja, 11. czerwca. Poseł serbski opuścił wczoraj Serbię, sekretarz pozostał.

Bruksela 11 czerwca. W wyborach do Izby posłów liberały, którzy mieli dotychczas większość 20 głosów, utracili 26 mandatów, tak że większość klerykałów w nowej Izbie wynosić będzie 32 głosów. W samej Brukseli wynosiła większość klerykałów 1347 głosów.

Berlin, 11. czerwca. Położenie kamienia węgielnego pod gmach parlamentu niemieckiego odbyło się bardzo uroczyście.

Cały plac na którym uroczystość się odby-

wała, otoczono słupami z napisem 18. stycznia 1871 r. (dzień założenia cesarstwa niemieckiego) i z datą uroczystości. Bismark odczytał w obec licznie zgromadzonej publiczności akt uroczystościowy, który oprócz że z wielkim naciskiem podnosi wieczną nierozerwalność rzeczy niemieckiej, zawiera same tylko ogólniki.

Następnie podano cesarzowi młot i srebrną kielnię, przyczem pełnomocnik bawarski zwrócił się do niego z przemową.

Przy końcu uroczystości przemówił kaznodzieja nadworny Koegel w duchu religijnym.

Rzym 10 czerwca. Rząd włoski chce dyplomatycznie traktować kwestję marokańską. Francja odparła wymijająco na pytania twierdząc, że chodzi jej tam o interesa cywilizacyjne a nie o zdobycze materjalne. Odpowiedź ta niezadowoliła rządu włoskiego, który chce się porozumieć z mocarstwami interesowanemi: z Hiszpanją i Anglją a ewentualnie sprawę przedstawić przed sąd Europy.

W odpowiedzi na doniesienia dzienników tutejszych, że najznakomitsi biskupi polscy i jenerał jezuitów przybyli do Rzymu celem przeszkodzenia nominacji nowego biskupa poznańskiego, konstatuje organ Watykanu, że jenerał jezuitów wcale nie był w Rzymie, a z polskich biskupów bawił tu tylko ks. Dunajewski.

Przyszły konsystorz odbędzie się nie w czerwcu lecz być może aż w jesieni.

Londyn, 11. czerwca. Konwencja anglo-francuska, zawiera następujące, polityczne i finansowe postanowienia:

1) Anglja wyłoży kwotę 8 miljonów za oprocentowaniem po 4 od sta, z której to sumy 4 i pół mil. użyte będą na odszkodowanie strat poniesionych niewinnie przez ludność w Aleksandrji.

2) Procent za powyższą pożyczkę opłacany będzie z funduszu amortyzacyjnego.

3) Dla zapewnienia regularnej spłaty odsetek, ustanawia się komisję kontrolującą, złożoną z przedstawicieli wszystkich mocarstw. Prezydentem tej komisji musi jednak być Anglik.

4) Dla zapewnienia porządku w Egipcie, angielska okupacja trwać ma najmniej jeszcze trzy lata licząc od stycznia r. 1885.

5) Sułtan obejmuje za wstawieniem się Anglji obsadzenie portów czerwonego morza i wysyła 15.000 wojska, dla uspokojenia Sudanu i górnego Egiptu.

Na posiedzeniu Izby gmin toczyła się dziś rozprawa nad ustawą o reformie ordynacji wyborczej. Gladstone wystąpił przeciw poprawce, żądającej nadania prawa głosowania osobistego kobietom, oświadczając, że tę kwestję należy z całą starannością rozbierać odrębnie, i że rząd usuwa z siebie odpowiedzialność za ustawę w razie przyjęcia tej poprawki. Dalszy ciąg rozprawy jutro.

Fitz-Maurice oświadczył, że rząd zgodził się na propozycję Turcji mianowania Chrestowicza jeneralnym gubernatorem Wschodniej Rumelji. Rząd zrobił rządowi amerykańskiemu przedstawienia co do spiskowców dynamitowych.

Kair 10 czerwca. Dzienniki egipskie donoszą wbrew innym doniesieniom, że misja admirała Hewetta u króla Abisyńskiego się nie powiodła. Król miał odmówić pomocy, żądanej dla załogi w Sudanie i nie pozwolił na przemarsz wojsk angielskich.

Petersburg, 8. czerwca. Z Nerczyńska donoszą, iż dzięki energji sędziego śledczego Ostaszkina, wydelegowanego przez jenerał-gubernatora dla zastąpienia drugiej komisji, której było powierzonem przeprowadzenie śledztwa co do pożaru gmachu zarządu wojskowego, w którym uległy zniszczeniu akta biura poborowego, zniszczone przez pożar, fakt podpalenia został stanowczo stwierdzony, sprawa więc o nadużyciach biura poborowego na nowo została podjętą, a oskarżeni kapitan Pierwuchin i żyd Gawryło osadzeni są w więzieniu.

W okręgu Bobrujska (gubernia mińska) wybuchło powstanie chłopów, wywołane przez emisarjuszów rewolucyjnych, które dopiero udało się zgnieść znaczną siłą wojska. O podobnych rozruchach chłopskich doniesiono niedawno z gubernji połtawskiej, gdzie powodem niezadowolenia miało być zachowanie się komisji agrarnej. Przeszło 500 włościan odmówiło posłuszeństwa tak, że gubernator musiał telegrafować po wojsko.

Jenerał Hurko wyjechał już stąd do Warszawy. Pogłoski o jego dymisji są fałszywe.

Rząd rosyjski w porozumieniu z Anglją i Persją dąży do tego, aby w sposób przyjaźny ułożone być mogły linje wytyczne na granicy Afgańskiej. Gabinet rosyjski wyszle na miejsce specjalną komisję i ma nadzieję, że sprawa da się załatwić przyjaźnie, tem więcej, że Anglja przyszła obecnie do przekonania, iż dalsze wdzieranie się Rosji ku Indjom byłoby w obec istniejących trudności przedsięwzięciem awanturniczem.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Siewnik do nasion leśnych. Z Bolechowa donoszą nam, że tamże odbyła się w ostatnich dniach maja w obecności tamtejszego Zarządu lasów rządowych, oraz Zarządu szkoły leśnej i starszych praktycznych leśników próba siewników do nasion leśnych o konstrukcji ulepszonej przez p. Jana Skupniewicza, kandydata lasowego. Chociaż siewnik nie był jeszcze z całą dokładnością i nie ze stosownego materjału sporządzony, rezultaty próby wypadły bardzo pomyślnie. Siewnik pana Skupniewicza odznacza się bardzo praktyczną, bo wcale nie skomplikowaną konstrukcją, oszczędza wiele pracy, nie niszczy nasienia, a rozrzuca takowe szybko i do woli stosownie do jakości nasienia, a da się odpowiednio do każdej objętości i ilości nasienia za pomocą osobnego przyrządu naregulować. Przy siewniku jest także przyrząd przygotowujący ziemię do nasienia. Według zdania znawców ulepszenia dokonane przez pana Skupniewicza mają niepospolite znaczenie, a siewnik takiej konstrukcji dla gospodarstw lasowych będzie nieocenionym nabytkiem. Jak nam donoszą, wniósł już pan Skupniewicz prośbę o udzielenie mu patentu na ten wynalazek, bez wątpienia nie omieszka go pewnie także i szerszym interesowanym kołom zaprezentować.

Kraków, 10. czerwca. Obrót handlu zbożowego na dzisiejszym targu kleparskim mało przedstawiał materjału do przedłożenia sprawozdania. Producenci i handlarze stawiali w ogóle wyższe żądania, kupców zagranicznych nie było na targu.

Płacono za pszenicę żółtą w wadze 100 kilogramów od 9·50 do 10·50 złr.; czerwoną od 9.75 do 10·75 złr.; białą od 9·80 do 10·80 złr.; żyto piękne od 8·40 do 8·80 złr.; poślednie od 8·25 do 8·45 złr.; jęczmień piękny od 8·90 do 9·25 złr.; pośledni od 7·75 do 8·30 złr.; owies od 8.75 do 9·30 złr.; groch od 9·— do 11·50 złr.; fasolę od 10·— do 12·75 złr.; kukurudzę od 7·25 do 7·75 złr.; proso od 6·75 do 7·60 złr. jagły od 10·— do 12·50 złr.; tatarkę od 8·— do 8·50 złr.; rzepak od —·— do —·— złr.; koniczynę czerwoną od —·— do —·— złr.; białą od —·— do —·— złr.; wykę od 7·50 do 7·75 złr.

Lwów, z Izby handlowej, 11. czerwca 1884.

	płacą	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego		
Kolej gal. Kar. Lud. 200 zł. m. k. . .	285 —	289 50
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	187 25	190 50
Banku hypot. gal. po 200 zł. w. a. . .	299 —	303 —
„ kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	248 —	253 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a. . . .	99 85	100 85
„ „ „ 4 „ „ . . .	92 75	94 25
„ „ „ 5 „ „ okresowe	99 75	100 71
„ „ „ 4 „ los 41 l.	87 90	88 —
Banku hyp. galic. 6 „ w. a. . . .	101 50	102 50
„ „ „ 5 „ w. a. . . .	98 10	99 10
„ „ „ 5 „ 10 prct . .	100 25	101 25
Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne gal. 5 prc. m. k. .	100 90	111 90
Komunalne Banku kraj. 5% w. a. I. em.	96 75	97 25
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	102 00	103 25
Pożyczka „ „ 1883 4 i pół proc.	90 75	91 75
Losy.		
Miasta Krakowa	17 00	19 —
„ Stanisławowa	22 50	24 50
Monety.		
Dukat holenderski	5 64	5 74
Dukat cesarski	5 68	5 78
Napoleondor	9 64	9 74
Półimperjał	9 97	10 9
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 21[illegible]	1 23 3/
100 marek niemieckich . . .	59 35	60

Wiedeń dnia 11 czerwca 1884. (godz. 1 m. 45 po poł.)	Dzisiejsze	Z dnia poprz.
Losy alpejskie	61 50	61 60
Akcje węg. banku kred. na 200 zł. . .	306 75	309 —
Akcje Anglobanku na 120 złr. . . .	110 75	111 61
Unionbank za 100 zł.	105 —	106 50
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 zł.	286 —	286 75
Lombardy (kolej południowa) na 200 zł.	252 25	252 75
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 zł. .	142 55	151 50
Akcje kolei państwowej	317 00	317 80
Akcje kolei Lwow.-Czerniow. na 200 zł.	188 05	188 3/4
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 zł.	163 50	163 —
Losy premjowe wiedeńskie na 100 zł.	127 50	127 75
Obligacje węg. w złocie	102 75	102 75
Akcje kolei węg. zachodniej	101 50	101 75
Cisańskie losy	115 —	115 —
3 proc. losy tureckie na 400 franków .	21 —	20 50
Złota renta węgier 4 proct. na 100 zł.	91 40	91 92
Akcje Bankvereinu na 100 zł. . . .	106 60	107 —
Rosyjski rubel papierowy	1 22 1/2	1 23 1/4
Losy premjowe węg. na 100 zł. . . .	115 25	115 50
Usposobienie: silne.		
Wiedeń d. 11. czerwca 1884. (godz. 5 m. 56 wieczorem).		
Akcje kredytowe	307 00	306 40
Akcje kolei Karola Ludwika	285 50	282 25
Renta papierowa	81 07	80 95
Listy hipoteczne galicyjskie 6 proc. .	102 80	101 80
Listy gal. Banku włościańsk. 6 proc. .	00 00	00 0
Napoleondory	9 69	8 65
Usposobienie: —		
Berlin, d. 11. czerwca 1884. (godz. 5 m. 56 po poł.)		
Rosyjski rubel papierowy	204 50	205 50
Akcje austr. kredytowe	513 50	514 50
Akcje kolei Karola Ludwika . . .	118 50	527 50
Austrjackie banknoty	167 35	167 50

Telegramy targowe z dn. 11. czerwca.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10·——10·50złr. żyto kilo — złr. Okowita 30.25—30.00 złr. Peszt: Pszenica za 100 kile 9·74—9·75 zł., rzepak 13·50 zł. Berlin pszenica 168·75 m., żyto — m., okowita 59 10 m., olej rzepakowy 56.30 zł. Paryż: Mąka za 159 kilo 46·60 franków, olej rzepakowy —·— okowita —·— fr.

Nafta. Wiedeń 11go czerwca: 13·50 do 13·75. Brema 7·50 do —.— Hamburg: 7.60 na maj 7·6 3/4 — na sierpień-grudzień 6·85. Antwerpja: na maj 18·—. Newy-York: 8·1/8. Filadelfja 8·—.

Dyspozycja obiadowa

na piątek 13. czerwca.

Obiad droższy. Czernina z prosięcia z kluseczkami. Kotlety cielęce bite z sosem amoretkowym. Szparagi. Pieczeń wołowa „a la sarna“ z młodemi kartofelkami. Legomina ze śmietany.

Obiad tańszy. Kluseczki lane na wodzie. Kotlety wołowe odbijane z kaszką krakowską.

Przyjechali d. 11. czerwca 1884.

Hotel ŻORZA: L. Kalm Podoski z Podola-ross. H. baron Konopka z Krakowa, Lippert z Wiednia, Wybranowski z Kątów.

Hotel ANGIELSKI W. Puszkarew z Radziwiłowa, W. Leśniewski z Warszawy, I. Barański z Łukawic, N. Gołaszewski z Toustobab, P. Leniński z Dębicy, I. Nowotny z Czech.

Hotel LANGA: T. Bętkowski z Czerniowiec. T. Müller z Wiednia, M. Brandstätter z Tarnowa, Z. Frank z Wiednia.

Nadesłane.

5% i 6%

Listy dłużne zakładu kredytowego włościańskiego

najtaniej w kantorze wymiany

SOKAL i LILIEN.

Dr. Zygmunt Kniaziołucki

emerytowany 1szy sekund. szpitala dla dzieci u św. Anny w Wiedniu, **lekarz specjalny dla chorych dzieci** osiadł we Lwowie.

Ordynuje od 12 do 1 rano i od 3 do 4 popołudnia plac Marjacki l. 10.

Szczepienie ospy w tych samych godzinach.

Odznaczone srebrnym medalem zasługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876, oraz aprobowane przez Towarzystwo Lekarskie w Krakowie. Srebrny medal zasługi na wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu 1882.

Środki lekarskie i toaletowe

wyrobu

Józefa Trauczyńskiego

aptekarza Pod „Koroną" w Krakowie.

Wino chinowe i Wino chinowe z żelazem,

uznane przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencjach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnej, po płonicy, dyfterji, dalej w celu podniecenia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzmieniu gruczołów, w niedokrewności, blednicy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 2 zł

Wino pepsynowe, cena zł. 1·50

Wino rumbarbarowe, cena zł. 1·50

Wino peptonowe, cena zł. 1·50.

Wino z Nadfosforanem wapna

cena 1 złr. 50 ct.

Syrup balsamiczno-ziołowy

usuwa wszelki długotrwały kaszel, zaflegmienie duszność, chrypkę, plucie krwią. Cena 75 ct.

Rozczyn „Lerasa"

zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, blednicy, osłabieniu całego organizmu, został oddawna przez najsławniejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 ct.

Pastylki balsamiczno-ziołowe.

Usuwają zadawniony i najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, wyschnięcie w gardle lub krtani. Cena 50 ct.

Pastylki słodowe

w kaszlu, w katarze po 10 ct.

Ziółka antireumatyczne i antigośćcowe,

czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagrę, gościec, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub w nogach i t. d. 10 porcyj 1 zł.

Ziółka karpackie

usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle, i t. d. Cena 40 ct.

Extrakt szpilkowy.

Zaleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza itd. Sposób użycia następujący: płyn ten za pomocą przyrządu rozpylony po pokoju, wydaje woń nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie taką samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie samemu tę woń drzew szpilkowych w pokojach przyrządzić, co zwłaszcza w zimie jest pożądanem. Cena butelki 1 złr. 50 ct., pół butelki 75 ct. Rozpylacz 2 złr.

Balsam zdrowia

jedyny środek, uleczający wszelkie katary żołądkowe, zaflegmienia, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr., pół butelki 50 ct. Setki świadectw służyć mogą za dowód skuteczności tegoż balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dziękując najuprzejmiej Wielmożnemu Panu za przesłanie poprzednią razą Balsamu zdrowia Jego własnego wyrobu tak znakomitego w swych skutkach; upraszam znów o przesłanie mi dwóch flaszek za zaliczką, a zarazem upraszam i upoważniam Pana do ogłoszenia dla szerszej Publiczności z moim podpisem co następuje:

„Ja weteran z r. 1830, mający lat 76, będąc cierpiący na katar żołądkowy i hemoroidy, używałem różnych środków, byłem po kilka razy w Marienbadzie, Karlsbadzie, Frazensbadzie; żadne z powyższych kąpiel tyle mi dobrego skutku nie sprowadziły, co Balsam zdrowia wyrobu WP. Czuję się w obowiązku podać to do publicznej wiadomości, najgoręcej polecając ten zbawienny i nieoceniony środek.

Kołomyja 4 Kwietnia 1883.

Z poważaniem
Seweryn Ostaszewski
żołnierz z r. 1830, pułku Karola Różyckiego

Szanowny Panie Trauczyński

Upraszam znów o przysłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówiąc z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze żołądka, a co doznając na sobie od trzech miesięcy, staram się również zalecać każdemu z moich znajomych, którzy ulegają tym przykrym cierpieniom.

Lwów dnia 24 Listopada 1881.

Z poważaniem
Michał Miączyński
Ulica Ochronek Nr. 8 we Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów 2 flakonów pańskiego Balsamu zdrowia za pobraniem pocztowem. Prawdziwie powinni być WPanu wdzięczni wszyscy cierpiący na katary żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszego a tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francji, ani w Prusiech, słowem nigdzie, i to donoszę bez przesady. Nawet wody mineralne, ani Hunijady, ani Karlsbadzkie, ani Mühlbrun, ani Sprudel coś podobnego nie czynią, co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty, czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codzień staje się zdrowszym, weselszym i silniejszym. Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj popróbuje przez parę tygodni go używać, a potwierdzi to, com doznał sam na sobie.

Moszczan d. 31 Października 1881.

Z szacunkiem
Ksiądz Krescenty
kapucyn w Krakowcu, poczta Radymno.

Expelerin,

działa otrzeźwiająco na osłabione muszkuły usuwa zastarzały reumatyzm, gościec, darcie ból w krzyżach, migrenę, ból głowy, fluksję kurcze żołądkowe. Cena 70 ct. i 1 zł. 50 ct

Antihemicranin.

Jestto środek niezawodny przeciw najgwałtowniejszej migrenie, bolu głowy i newralgii. Sposób użycia: Skoro tylko ból głowy następuje, zażyć należy natychmiast 2—3 pigułek antihemicraninu a w razie potrzeby po upływie jednej godziny używszy znów 2—3 pigułek, ból głowy ustępuje zupełnie. Chcąc się jeszcze prędzej uwolnić od częstokroć gwałtownego bolu głowy, należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzch głowy Allylem a ból głowy natychmiast ustępuje. Kto peryodycznie dotknięty bywa migreną, powinien dla przerwania następnych paroxyzmów jeszcze przez następujące trzy dni po 2 pigułki Antihemicraninu używać, codzień na czczo. Cena flakonu 1 złr. 80 ct.

Verrucin,

płyn niszczący odgniotki: smarując pędzelkiem odcisk przez 8—10, dni sam później odpada bez użycia narzędzi ostrych. Cena 50 ct.

Allyl,

niezawodny środek przeciw migrenie i newralgii. Sposób użycia: Zwilżywszy płynem tym watę, pociera się takową silnie miejsca za uszami, skronie i czoło, a wrazie silnego bolu i wierzch głowy kilka razy, a wkrótce najsilniejszy ból migrenowy ustępuje w zupełności. Cena flakonu 1 złr.

Pasta piękności.

(Creme de baute). Środek usuwający piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, zmarszczki na twarzy wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem jestto środek odmładzający i nadający cerze kolor jakby aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać ją można. Cena 85 ct.

Mydło toaletowe,

złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwczajną białość i delikatność cerze, 25 ct. MYDŁO glicerynowe płynne, uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 ct. Jodowe 35 ct., Smołowe 25 ct. Siarkowe 25 ct. Karbolowe 25 ct. MYDŁO na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 ct. OLEJEK przeciw głuchocie. Cena 50 ct. PROSZEK niszczący pluskwy, mole, karakony, oraz wszelkie owady domowe; środek niezawodny. Flaszka 25 ct. PUDER nieszkodliwy Blanche i Rouge z puszkiem 1 złr. WODA kolońska po 35, 70 ct. do 3 złr. PASTA do zębów 25 i 50 ct.

Woda do ust

ochraniająca psucie się tychże, oraz niszczącą woń nieprzyjemną często się wytwarzająca. Cena 30 i 75 ct.

Regenerateur

jest niezrównanym środkiem przywracający siwym włosom kolor pierwotny, wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i kolor połyskujący, nadto niszczy łupież tworzącą się na głowie, oraz pryszcze lub wyrzutu skórne usuwa. Zaleca się ten płyn dlatego, że przewyższa wszelkie dotąd znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie użycie wskazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie a to w celu uwolnienia takowych od tłuszczu; gdy tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbytecznem i przez proste zwilżanie a po części nawet wcieranie płynem tym w włosy takowe po 8—10 dniach otrzymują kolor pożądany, nie farbują nadto skóry lub bieilzny, jak to ma miejsce przy wielu innych środkach. Cena 1 złr. 50 ct. i 3 złr.

Krople cudowne od bolu zębów;

krople te można zakładać na wacie w ząb bolący, nadto natrzeć dziąsło, i twarz po stronie bolącej, oraz na wacie założyć do ucha a gdy zacznie piec w ucho, ból przechodzi natychmiast, również przez wąchanie tych kropli nerw zostaje uśmierzony. Cena 50 ct. WATA uśmierzająca ból zębów 15 ct.

Olejek tanino-łopianowy

rano podczas czesania należy olejkiem zwilżać włosy wcierając takowy silnie w skórę a zapobieży się dalszemu wypadaniu włosów, które następuje przez tworzenie się łupieży, grzybków, wyrzutów skórnych, oraz po chorobach zapalnych, jak zapaleniu płuc, tyfusie, wszystkich podobnych przypadkach zapomocą tanino-łopianowego, lub essencji tanino-łopianowej nietylko, że się wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz porost tychże staje się o wiele obfitszym i bujniejszym. Cena olejku 80 centów.

Esencja tanino-łopianowa.

Skutki jej są te same, co olejku tanino-łopianowego, lecz różni się tem, że nie zawiera w sobie olejku tłustego, ale że jest to przetwór wyskokowy. Cena 80 ct.

Cudowny plaster krakowski

na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia, cena 40 ct. PŁYN odwietrzający zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus i t. d. Cena 50 ct. PROSZEK desinfekcyjny, odwaniający natychmiast, 20 ct. KIT do lepienia szkła i porcelany 50 centów.

Wody lekarskie,

przez Świetne Tow. lek. krakowskie uznane i polecone własnego wyrobu, nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wiele skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze, mianowicie: Woda z pyrofosforanem żelazawym. Woda gorzka przeczyszczająca. Woda litowa, Woda Vichy, Woda Jodowa, Woda Selcerska.

☛ Powyższe środki utrzymują: w Poznaniu Mankiewicz apt., we Lwowie Rucker apt., Mussil apt., w Bochni Reiss apt., w Bóbrce Międliński apt., w Brodach Kulak apt., w Budzanowie Jasieński apt., w Chrzanowie Sporysz apt., w Ciężkowicach Zopott apt., w Dembicy Zauderer apt., w Grybowie Tulczycki apt., w Jaśle Palch apt., w Krośnie Pick apt., w Krzeszowicach Rybacki apt., w Łańcucie Schulz apt. w Mielcu Pawlikowski apt., w Krynicy Nitribitt apt., w Przemyślu Maszewski apt. w Rzeszowie Kalinowski apt., w Nowym Sączu Jakubowski apt., w Stanisławowie Macura apt., w Tarnopolu Jamrugiewicz apt., w Tarnowie Chodacki apt., Reid apt., w Wadowicach Kurowski apt., w Żydaczowie Bardasz, apt., w Szczawnicy Jesierski apt., w Brzeżanach Hausberg, w Przemyślu Mańkowski, w Brodach Inlaender. (57)

Wody mineralne krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz *Apteczki homeopatyczne.*

☛ **Na żądanie przesyła się cenniki franko.** ☚

Zamówienia za zaliczką pocztową.

Hurtowna wyprzedaż

całego zapasu towarów mięszanych

norymbergskich, łokciowych i drobiazgowych, w handlu A. KEHLMANA plac Gołuchowskich l. 11 znajdujących się, a obecnie do jego masy rozbiorowej należących, przeprowadzoną zostanie w drodze pisemnych ofert, które do **20. b. m. godz. 12. w południe** przyjmywać będzie zarząd ma y (**kancelarja** Adw. Dra. **Skowrońskiego ul. Jagiellońska l. 12**), gdzie spis towarów przejrzeć oraz o ich wartości szacunkowej i w ogóle o bliższych szczegółach zamierzonej sprzedaży dowiedzieć się można.

Oryginalny inwentarz rzeczonych towarów znajduje się w aktach Sądu krajowego.

Lwów, 10. Czerwca 1884.

KEFIR

nieoceniony środek w katarach płuc, żołądka i kiszek, wycięczeniu i osłabieniu sił.

FLASZKA 40 ct.

Kumys

uznany przez wszystkie fakultety medyczne za najlepszy środek dyetyczny i odżywczy w suchotach, w blednicy i bezczynności kiszek.

FLASZKA 60 ct.

Wody mineralne krajowe

i zagraniczne codziennie świeże

poleca

J. Ihnatowicz

ul. Kopernika l. 3 we Lwowie. (148)

☛ Wstrzykiwanie Miraculo ☚

i kapsułki Nadlekarza pułkowego **Dr. Müllera** leczą bez niebezpieczeństwa i bolu, każde cierpienie cewki moczowej, rzerzączkę (białe upławy) **w kilku dniach**, nawet w zastarzałych wypadkach, gruntownie i bez jakichkolwiek złych następstw. — Za skutek poręcza się.

Cena 1 złr. 60 ct. pocztą o 25 ct. więcej

☛ Osłabienia ☚

Pollucye, Impotencye, osłabienia męzkie (skutkiem samogwałtu.) Choroby nerwowe wszelkiego rodzaju, drzenia rąk i nóg, niedokrewność, cierpienia mlecza pacierzowego, jak i wszelkie wynikające z tąd choroby, mogą być tak u młodych jak i u starych trwale i pod gwarancyą wyleczone, przez sławnego na cały świat **nadlekarza pułkowego Dr. Müllera Preparaty — Miraculo.**

Cena 3 złr. 10 ct. pocztą o 25 ct. więcej.

Prawdziwe do nabycia tylko **w aptece pod św Jerzym Maxa Schneida** w Wiedniu, 53 B. Wimmergasse 3. dokąd wszelkie listowne zamówienia adresować należy.

Skład **we Lwowie** w aptece **p. P. Mikolascha**; w Krakowie w aptece p. E. Stockmara. (62)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

WSZYSTKIE EFEKTA i MONETY

pod warunkami najprzystępniejszemi.

(20) ***5% Listy hipoteczne***

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne

które według prawa z dna 1. lipca 1868 r. (Dz. p. P., XXXVIII. Nr. 93.) i najwyższego post. z dnia 17. grudnia 1871. r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskch, wojskowych, na kaucje i wadja

są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

Lubień

Zakład kąpielowy siarczany

oddalony od Lwowa 3 mile, jedną od Gródka, stacji kolei Karola Ludwika i tyleż od Szczerca, stacji kolei Albrechta.

Początek sezonu kąpielowego 25. maja.

Wśród 30-morgowego parku, okolony pięknemi spacerami i klombami kwiatów, rozłożony jest zakład. Źródło Ludwika jedno z najsilniejszych siarczanych, dostarcza wody na 1000 kąpieli dziennie.— Dom łaziebny z 50 gabinetami a 100ma wannami, nowym apartem do ogrzewania wody i nowo urządzoną łaźnią parową. Jedenaście domów mieszkalnych o stukilkudziesięciu pokojach zupełnie urządzonych. Włościanie odnajmują znaczną ilość mieszkań. Dwie restauracje. Mleczarnia w zakładzie. Łazienki na rzece Wereszczycy osobne dla kobiet i mężczyzn. Sklepy w zakładzie i po za zakładem. Telegraf i poczta w miejscu. Stała muzyka zakładowa. Sala balowa, pokoje dla gier towarzyskich, czytelnia gazet i książek. Fortepian. Kaplica.

Od 100 lat blizko odwidzany przez chorych zakład, okazał się skutecznym w różnych formach reumatyzmu i dny, w porażeniach, niedowładach i osłabieniach mięśni, w cierpieniach newralgicznych, owrzodzeniach zołzowych, w obrzękach po złamaniach, zwichnieniach i zapaleniach kości, w obrzękach po zapaleniach niektórych organów wewnętrznych, wreszcie w rozlicznych postaciach chorób skórnych i w kile ustrojowej.

Środki lecznicze: kąpiele siarczane wodne, mułowe, kąpiele borowinowe, łaźnia parowa, tusz, kąpiele rzeczne, leczenie elektrycznością i t. d.

Od 25 maja do 20 czerwca i od 20 sierpnia do końca września mieszkania i kąpiele po cenach zniżonych. Biedni, posiadający wiarogodne świadectwo ubóstwa, doznają w tym czasie wszelkich uwzględnień. (247)

Na r. b. poczyniono ulepszenia tak w domu łaziebnym jak mieszkaniach i t. d. — Lekarz kierujący zakładem Dr. **Stanisław Jana.**

Zamówienia na mieszkania przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela:

Zarząd zakładu zdrojowego w Lubieniu.

Wózeczki

dla DZIATEK bardzo lekko noszące, bronzowo i biało lakierowane.

Sztuka po 7, 9, 10 do 25 złr. poleca najtaniej

Magazyn Henryka Müllera

ul. Halicka l. 6. [245]

Andrychowskie

Drelichy

na liberye w sztukach na 5 ubrań po zł. **10** i **10·50.**

Gotowe sienniki

po zł 2·50 stołowe zł. 3—3·50.

Gotowe ściereczki

do różnych celów po 18, 20, 25, 30 i 33 ct.

poleca

Handel Markiewicza

we Lwowie, pl. Marjacki l. 10. [198]

Materje niciane

na ubrania męzkie łokieć od 30 ct. i wyżej w wielkim wyborze poleca handel [276]

F. Knauera

pod złotym Lwem

plac KAPITULNY l. 2.

Próbki na żądanie odwrotną pocztą franco.

Od wielu lat znany skład fortepianów



Jana Śliwińskiego

słynącego ze swej rzetelności albowiem utrzymuje tylko doborowe instrumenta na składzie za które został odznaczonym MEDALEM ZASŁUGI na wystawie Lwowskiej.

Z poważaniem

JAN ŚLIWIŃSKI

(262) ul. Chorążczyzny liczba 9.

Niezawodny środek

na wygubienie nagniotków, brodawek i innych podobnych narośli skórnych bez bolu i bez żadnego niebezpieczeństwa.

Cena flakonu 50 ct.

Wstrzykiwanie i kapsułki

z rośliny „MATICO“

w słabościach męskich nieoceniony środek

poleca Apteka

K.KRZYŻANOWSKIEGO

we Lwowie.

Cena flaszki wstrzykiwań 40 ct.

(21) *Kapsułek 80 ct.*

---

4 zł. i 93 ct.

kosztują następujące wartościowe przedmioty, które poprzednio 3 razy tyle kosztowały; można więc z tego wnosić, że przedmioty te pięknie się prezentują.

1. BUDZIK ALARMOWY z bronzu niedozwalający zaspać; 1 PERSPEKTYWA na odległość 3 milową; 1 ZEGAR SŁONECZNY, przydatny dla każdego domu; 3 KRYSZTAŁOWE MISKI do kompotów; 4 TACKI do wody z białego metalu; 1 WABIK; 1 nadzwyczaj eleganckie ALBUM skórzane na 50 fotografii (bardzo ładne); 12 różnych MYDEŁEK jako to: ziołowe, fiołkowe, różanne i t. d., z których każde po 20 ct. kosztuje; 1 ozdobny kawałek dla dam i mężczyzn, z dobrego podwójnego złota, jak: BROŻKA, KULCZYKI i SPINKI do mankietów; 3 SPINKI do przodów, para PANTOFLI-Rococo, eleganckich dla panów lub dam; OBRUS na stół w stylu Rococo z haftem złocistym; 12 ŁYŻEK, z metalu nigdy nieczerniejącego; Zarabna KASETKA (nekeserka) z naparstkiem, igłami i t. p.; 1 pyszna CUKIERNICZKA z zamkiem; 1 ZAPALNICZKA myśliwska z lisią głową, piękna ozdoba pokojowa; Para najnowszych patentowanych OCHRANIACZY spodni ze sprężyną; 1 SCYZORYK nesesserowy z wykłówaczem, łyżeczką do uszu, pilnikiem do paznogci; 1 para eleganckich ŚWIECZNIKÓW salonowych, wszystko to razem

4 złr. i 93 ct.

Przy wysyłce dolicza się jeszcze za krzynkę 46 ct.

Fabryka: Wiedeń, II. Praterstr. 16.

w wielkim magazynie wyprzedaży RIXA. (216)

Jedyny największy na całą Galicję

Magazyn broni ALFREDA DZIKOWSKIEGO

we Lwowie, poleca na sezon letni

Ognie sztuczne

w największym wyborze, ogrodowe, salonowe i wodne.

Lampiony do illuminacyj

we wszystkich wielkościach, kolorach i fasonach, jako też

Balony powietrzne

welinowego papieru. Szczegółowe cenniki na żądanie wysyłam gratis i franco. [273]

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka l. 3, od 8 do 12 godz. rano.

Drobne Ogłoszenia

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod ścisłą dyskrecją leczy choroby syfilistyczne i skórne, tudzież wszelkie następstwa nadużyć lat młodzych. Specjalista do chorób syfilistycznych i skórnych pr. lekarz Medyc. Chirurg i Akuszer **Jan Kurpiel** przy ulicy Wałowej l. 3. Ordynuje od godziny pół do 10, do 12 przed południem; od 2 do pół do 6 po południu. Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa. (1620)

Na cytrze, na fortepianie i śpiewu udziela nauk gruntownych E Kalinowski. Jego utwory na cytrę są w księgarniach do nabycia. Tamże najtańszy skład fortepianów pianin i cyter. Przegrane instrumenta kupuje, mienia, lub pożycza. [Także na raty.] Łyczaków 7. (669)

SYRUP MALINOWY prawdziwy i czysty poleca apteka Oswalda Paulo w Bukaczowcach. Jeden kilogram po 60 ct. Opakowanie jak najtaniej. (595)

Des demoiselles françaises qui se trouveraient sans place peuvent trouver le logement et la table chez Marie Bruchon, rue Skarbkowska nr. 37 Léopol. (629)

Posady i zatrudnienia.

Poszukuję nauczycielki dla nauki tańców i gimnastyki na wieś na parę miesięcy — zgłosić się pod adresem Janicki w Łoszniowie poczta Mikulińce. [650]

Rutynowana ekspedutorka pocztowa mogąca samoistnie prowadzić urzędowanie. poszukuje posady, Bliższa wiadomość w Administracji Kurjera pod lit. F. R. (667)

Potrzebny zaraz ogrodnik nie żonaty do Ponikwy. Zgłoszenia pocztą, Brody pod adresą: hr. Olga Borkowska. (656)

Poszukuje się klucznicy obznajomionej z gospodarstwem i zarządem domu na wsi. Odpisy świadectw proszę nadsyłać pod literami A. B. 1500 poste restante Lwów. [661]

Cukiernia Feliksa Drozdowskiego w Tarnowie przyjmie chłopca do praktyki, z ukończoną 4 klasą normalną i dobremi świadectwami. [631]

Kupno i sprzedaż.

W Żółkwi są na sprzedaż: garnitur salonowy składający się z 6 foteli i kanapki, zwierciadło w rzeźbionych orzechowych ramach z odpowiednią konsolą, nowomodny kredens i stół orzechowy do jadalnego pokoju — wszystko w zupełnie dobrym stanie. Bliższej wiadomości udzieli Wny pan Dobrzycki, urzędnik Magistratu w Żółkwi. [659]

Wózek węgierski, tarantas lub kutschierfaetonik jednokonny, używany kto ma tanio do zbycia raczy podać adres i cenę pod lit. T. Z. 35. Poste restante. Lwów. [668]

Ktoby miał do zbycia mały dwór z ogrodem niedrogo we Lwowie zechce się zgłosić listownie pod adresą Dworek. Administracja „Kurjera“ Lwów. (633)

Meble całkiem nowe, nieużywane do sprzedania przy ul. Solarnej l. 4. Bliższej wiadomości udziela Arnold Werner, ul. Sobieskiego l. 3. (560)

Realność jednopiątrowa o 9ciu oknach frontu, z werandą i ogródkiem, jest pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli właściciel między 2. a 4. popołudniu — ulica Jabłonowskich l. 12. (643)

Powóz [Landara] prawie nowy zaraz do sprzedania przy ul. Mickiewicza l. 6 I piętro, gdzie też bliższej wiadomości codziennie między 4 a 6 godziną popołudniu powziąć można. [658]

Mieszkania i sklepy.

2 mieszkania każde składające się z 3 pokoi, kuchni i przynależytości są do wynajęcia, przy ul. Franciszkańskiej l. 11. Magiel w domu. 663)

2 pokoje [jeden frontowy] umeblowane przy ul. Ormiańskiej l. 15 II piętro zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w handlu p. Gebhardta, plac Marjacki l. 7. (610)

2 pokoje z meblami lub bez, są pod bardzo korzystnemi warunkami na parę miesięcy do najęcia ul. Skrzyńskiego l. 4 Łyczaków. [662]

2 pokoje i kuchnia przy ulicy Panieńskiej l. 11 5 minut oddalone od stacji tramwajowej na Podzamczu od 15. do wynajęcia, wygodne na pomieszkanie letnie. Ogród obszerny tuż przy domie. Wiadomość w antykwarni J. Leona Pordesa, ul. Trybunalska l. 1. [647]

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica, spiżarnia i strych są od 1 lipca przy ul. św. Mikołaja l. 3 do wynajęcia. Bliższa wiadomość na I piętrze tamże. [609]

5 pokoi, kuchnia, strych i piwnica przy ul. Chorążczyzny l. 22 zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość tamże od godz. 2 do 4 popołudniu codziennie z wyjątkiem soboty. [627]

6 pokoi, kuchnia, osobny pokój dla służącego i spiżarnia na I. piątrze od 1. Sierpnia przy ulicy Kurnickiej l. 5 A. — Wiadomość u właściciela na dole. [640]

6 pokoi z dwoma przedpokojami na I. piętrze l. 11 A., plac Bernardyński zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość tamże na II piętrze. [654]

Na świeżem powietrzu w Brzuchowicach 1 mila od Lwowa między lasem szpilkowym gdzie oraz i staw do kąpania, są do wynajęcia dwa pokoje z kuchnią na I piętrze i na dole. Bliższa wiadomość w restauracyi p. Fedorowicza ulica Dominikańska l. 2. (651)

Do wynajęcia mila od stacyj kolejowych Mikołajów Drohowyże lub Borynicze, letnie pomieszkanie w Rozdole, składające się z 4 pokoi, kuchni, stajni, wozowni z ogrodem i sadem, w położeniu przyjemnem, blisko lasu, Dniestru, parku hr. Lanckorońskiego i siarczane kąpiele w miejscu. Bliższe wiadomości i warunki najmu udzieli biuro Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie, lub Wny Bedlewicz, dyrektor Tow. zaliczkowego w Rozdole. (665)

Przy drodze Wuleckiej l. 4. (za ogrodem Prohaski) za pomieszkania o 3 i o 2 pokojach do wynajęcia. (666)

Pomieszkanie parterowe składające się z 4 pokoi, kuchni, strychu, z werandą i ogrodem na czas letni od 1 czerwca do 1 października do wynajęcia ul. Solarna l. 4. Bliższa wiadomość w kantorze Arnolda Wernera ulica Sobieskiego l. 4. (617)

Przy ul. Kurkowej pod l. 9. Willi znajduje się salon i 7 pokoi, jako tez, stajnia i wozownia z przynależytościami. (664)

Salon [3 okien] z przedpokojem przy ul. Kopernika zaraz do najęcia. Wiadomość w zakładzie posługaczy Gawlikowskiego ul. Halicka l. 25. [641]

Pomieszkanie w ogrodzie w willi Piotra Miączyńskiego przy ul. Sykstuskiej l. 47 I piętro 3 pokoje, przedpokój i kuchnia od 15 czerwca do najęcia. [639]

W willi przy ulicy Ochronek l. 4. jest pomieszkanie składające się z 2 pokoi i kuchni dla kawalerów od 15. lipca b. r. do wynajęcia. (649)

Przy ulicy Kurkowej pod l. 6 w willi znajdują się salon i sześć pokoi z przedpokojem i przynależnościami, lub w parterze cztery pokoje także z przynależnościami do najęcia. [621]

Pomieszkanie do najęcia od 9 do 9 pokoi [illegible] z kuchnią etc. tudzież stajnia [illegible] wozownią] od 1. Lipca. — Łyczaków l. 3. (649]

Przy ulicy Dominikańskiej pod l. 7 jest I piętro zaraz do wynajęcia. [657]

We wszystkich księgarniach

jest do nabycia

POKUTA

POWIEŚĆ

JÓZEFA ROGOSZA

Cena 1·60

Wydawca i właściciel: **Wojciech Maniecki.**

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Drukarnia „Kurjera Lwowskiego“.